

Jak zwalczano
opozycję
i Solidarność



strona 9

Mistrzynie
pisanek

Anna Wróbel z Zahajek



strona 23

Blokować
im zakazano

strona 9



Delegacja protestujących rolników
przed gabinetem prezydenta

W

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
bialska

Podlasiąnin

26 marca - 1 kwietnia 2024 r. ■ nr 13 (802) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Oni są już po wyborach.
**Przedstawiamy
nowych radnych**



Kilku wójtów wybiorą
w plebiscytach.

STR. 4

Piotr Dragan, wójt Wisznia (w środku), po raz czwarty będzie wybierany w plebiscycie

SOR w bialskim
szpitalu
w światowej lidze



STR. 2

Wezmą się
za drogę Terespol
- Sławatycze

STR. 24

Sąd
oceni
koszty
blokady

STR. 24

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

LEWICA

MAŁGORZATA
SOBIESZCZAŃSKA-ROGAŁA

**ZGODA
BUDUJE**

**SERCE I MÓZG
PO
LEWEJ**

3 na liście
do Sejmiku
woj. lubelskiego
w okręgu nr 3

MAŁGORZATA
SOBIESZCZAŃSKA - ROGAŁA
KANDYDATKA DO SEJMIKU WOJ. LUBELSKIEGO

Z wykształcenia jest prawnikiem i nauczycielem. Dyplom magistra prawa zdobyła na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Swoje zainteresowania prawnicze rozwijała sprawując funkcję ławnika sądowego w Sądzie Rejonowym. Jednakże, to praca z najmłodszymi stała się jej prawdziwym powołaniem. Wykształcenie pedagogiczne zdobyła na specjalnościach: Pedagogika rodzinna i opiekuńcza – wychowawcza na Wydziale Pedagogiki w Wyższej Szkole Społeczno – Ekonomicznej w Warszawie, Pedagogikę przedszkolną i wczesnoszkolną z wczesnym wspomaganiem rozwoju dziecka na Wydziale Nauk Społecznych w Wyższej Szkole Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi w Józefowie oraz Zarządzanie placówkami oświatowymi na Wydziale Pedagogiki w Lubelskiej Szkole Wyższej.

MATERIAŁ KKW LEWICA

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

**SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA**

**GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI**

WIECEJ INFORMACJI TEL. 881-372-442

**BIALSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 603-137-021

Ż Y C Z E N I A



Obfitych łask i błogosławieństw od Chrystusa Zmartwychwstałego oraz pełnych spokoju i radości Świąt Wielkanocnych

życzy

Arkadiusz Janus**KANDYDAT NA BURMISTRZA MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI**

Materiał sfinansowany przez KWW Razem zmieniamy Międzyrzec na lepsze

Biański SOR z nowym sprzętem. Przyspieszy diagnozowanie

BIAŁA PODLASKA:

Rozbudowano i doposażono Szpitalny Oddział Ratunkowy białskiego szpitala. Dzięki temu pacjenci będą mogli skorzystać ze stacjonarnego aparatu RTG oraz tomografu komputerowego bezpośrednio na SOR.

Dyrektor szpitala Artur Koziół podkreśla, że w ubiegłym roku odnotowano 25-procentowy wzrost przychodów. Zakończono rok 2023 na poziomie 411 mln zł, a to oznacza, że zarobiono o 100 mln zł więcej niż w 2022 r.

– Przeznaczaliśmy pieniądze na leczenie pacjentów i inwestycje. W 2023 r. odnotowaliśmy 38,5 tys. hospitalizacji, więc to wzrost o 5,5 tys. w porówna-



Nowy sprzęt na białskim SOR z pewnością ułatwi szybsze diagnozowanie pacjentów

niu do rekordowego 2019 r. To oznacza, że 5,5 tys. pacjentów z naszego regionu mogło dostać się na nasz oddział, przejść niezbędny zabieg czy hospitalizację z pełnym dostępem do obszaru diagnostycznego – mówi dyrektor szpitala.

Również w obszarze ambulatoryjnej opieki specjalistycznej szpital zwiększył dostępność dla pacjentów o 21 tys.

– To oznacza, że tyle więcej osób mogło dostać się do lekarza specjalisty. Zakończyliśmy rok budżetowy z wynikiem na poziomie ok. 5 mln zł, a więc odbudowaliśmy nasze kapitały po stracie finansowej z 2022 r. Zadziałał plan naprawczy i zmiana zarządzania finansami w szpitalu – dodaje dyr. Koziół.

Dziś można z tych pieniędzy korzystać. Dzięki temu rozbudowano SOR w systemie patio. Zainwestowano w stacjonarny aparat RTG (1 mln zł). To też za-



Artur Koziół, dyr. białskiego szpitala
Zadziałał plan naprawczy i zmiana zarządzania finansami w szpitalu

kup tomografu komputerowego, który jest już w szpitalu, ale trafi na obszar diagnostyki obrazowej, natomiast istniejący tomograf w dziale został przeniesiony do SOR. Dyrektor szpitala podziękował za wsparcie marszałkowi województwa lubelskiego.

Dobre lata

Podsumowano też przedsięwzięcia w szpitalu realizowane na przestrzeni ostatnich lat.

– Dla nas, dla Zarządu Województwa i dla radnych Sejmiku Województwa Lubelskiego, najważniejszą rzeczą jest ochrona zdrowia. Przez tych pięć lat wydaliśmy prawie miliard złotych na poprawę infrastruktury służby ochrony zdrowia i na doko-

sażenie sprzętowe. Pan dyrektor razem z przewodniczącym Rady Społecznej prowadzą ten szpital w sposób odpowiedni, adekwatny do możliwości, wyznaczają nowe cele – zaznacza Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Chodzi m.in. o powstanie białskiej onkologii, współpracę transgraniczną Polska – Białoruś – Ukraina, czy o zakup mikroskopu i wideo-mikroskopu dla nowo powstałego Oddziału Neurochirurgicznego.

Szpital rozpoczął też działania zmierzające do rozbudowy Domowego Szpitala, czyli wybudowania dodatkowego pawilonu opieki długoterminowej.

Maciej Maciejuk |

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrelogi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

**NAGROBKI
GRANITOWE**
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



MIĘDZYRZECZKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczanie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

LICZBA TYGODNIA
60 - tylu wystawców wzięło udział w Jarmarku Wielkanocnym w Międzyrzeczu Podlaskim.
Szczegóły - s. 22

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y



(...) „Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą.
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem.”
Jan Lechoń, Wielkanoc

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych wszystkim Państwu,
a zwłaszcza Mieszkańcom gminy Międzyrzec Podlaski,
składamy życzenia wszelkiej pomyślności i radości.
Niech na czas nadchodzących Świąt
ustąpią wszelkie troski i zmartwienia.
Niech w każdym domu unosi się duch miłości i rodzinnej atmosfery.
Niech Cud Poranka Wielkanocnego będzie okazją
do prawdziwego spotkania z drugim człowiekiem,
a Zmartwychwstały Chrystus niech wleje
w serca wszystkich radość i pokój.

Życzę członkowie,
KWW Krzysztof Adamowicz



KANDYDACI DO RADY GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI KWW KRZYSZTOF ADAMOWICZ	
KRZYSZTOF ADAMOWICZ Kandydat na wójta gminy Międzyrzec Podlaski. Zagłosuj na TAK	PAWEŁ ORŁOWSKI Okręg nr 8: Rzeczyca - ul. Brzozowa, ul. Gościniec nr nieparzyste od 1-79A, nr 78 i od nr 78 do końca, ul. Kolejowa, ul. Leszczynowa, ul. Podleśna, ul. Przeciętka, ul. Sosnowa.
ANNA CHARCZUK Okręg nr 1: Sawki i Jelnica (z wyłączeniem Jelnicy nr 172-186)	EDWARD KOPRON Okręg nr 9: Bereza
JADWIGA BARBARA ILCZUK Okręg nr 2: Kolonia Wolańska, Krzymoszyce, Pościsze, Tuliów.	ANDRZEJ PIETRUK Okręg nr 10: Dołhołęka, Halasy, Łukowisko.
ANDRZEJ SAWCZUK Okręg nr 3: Rogoźnica, Rogoźnica-Kolonia, Rogoźniczka, Zawadki.	TADEUSZ SAWCZUK Okręg nr 11: Koszeliki, Manie, Przyłuki, Zasiadki, Zaścianki
SŁAWOMIR ZANIEWICZ Okręg nr 4: Tłuściec, Żabce.	ANDRZEJ FRĄCKIEWICZ Okręg nr 12: Przychody
ZDZISŁAW KRZYMOWSKI Okręg nr 5: Kozuski, Łuby, Łuniew.	MIROŚLAW REDOSZ Okręg nr 13: Misie, Jelnica (nr 172-186)
MACIEJ TYMOSZUK Okręg nr 6: Krzewica, Wólka Krzymowska.	JAROSŁAW CZAPSKI Okręg nr 14: Rudniki
ROBERT DEMCZUK Okręg nr 7: Rzeczyca - ul. Gościniec nr parzyste 2-74, ul. Kasztanowa, ul. Krótka, ul. Krzywa, ul. Olszowa, ul. Polna, ul. Prosta, ul. Radzyńska.	PIOTR SIŁACZUK Okręg nr 15: Puchacze, Sitno, Utrówka

MATERIAŁ SFINANSOWANY PRZEZ KWW KRZYSZTOF ADAMOWICZ

Zmieniamy Białą
dla Was

Michał
Litwiniuk

Sfinansowano z KWW Prezydent Michał Litwiniuk



Pewniaki, niespodzianki, zagadki i wpadki

Niektórzy wybory mają już z głowy

Wybory na finiszu. Jednak już w kilku gminach i w nowym mieście Piszczac ogłoszono wielu samowyszybranych radnych (gdy zgłoszono tylko po jednym kandydacie na okręg), a niektórzy wójtowie i burmistrz staną do plebiscytu, ponieważ zabrakło kontrkandydatów.

Choć w Wisznicach komisarz ogłosił dogrywkę zgłoszeń w wyborach na wójta, to jednak nikt nie zareagował i po raz czwarty, jak w 2010 r., 2014 r. i w 2018 r., obecny wójt Piotr Dragan będzie jedynym kandydatem.

– Człowiek się zużywa i każde kolejne wybory trudniej przygotowywać, ale muszę przekonać ludzi do siebie w plebiscytowym



Piotr Dragan, wójt Wisznic (w środku) z kandydatami Trzeciej Drogi do Sejmu Lubelskiego

głosowaniu – mówi Piotr Dragan. Podchodzi z pokorą do plebiscytu, gdyż w 2014 r. głośny w województwie był przypadek z Sosnowki, kiedy w podobnym plebiscycie wójt nie otrzymał wymagalnej połowy głosów i – jak mówią teraz samorządowcy –

przegrał sam ze sobą.

Piotr Dragan nie ukrywa zadowolenia, że w okręgu nr 7 radną została Wiesława Halina Banderewicz z jego komitetu KWW PERSPEKTYWA DLA GMINY WISZNICE. Nie miała ona kontrkandydatów w swoim okręgu.

W gminie Łomazy wyłoniono już aż dziewięcioro radnych na 15 w całej radzie

Czy w tegorocznym wisznickim plebiscycie wójt Piotr Dragan uzyska poparcie sięgające jak w 2014 r. aż ok. 90 proc. głosujących wyborców?

Wybrani bez głosowania

Jeszcze lepszą sytuację ma także przygotowujący się do plebiscytuowego głosowania („za” lub „przeciw”) na swoją jedyną kandydatkę, Jerzy Czyżewski, wójt gminy Łomazy. Tam tylko jego komitet KWW AKTYWNA GMINA ŁOMAZY uzyskał prawo zgłaszania kandydatów na wójta. Mało

tego! Radnymi już zostali zgłoszeni przez ten komitet: Ireneusz Korszeń, Kamil Frączek, Elżbieta Teresa Moszkowska, Barbara Kowieska, Leszek Firysiuć, Andrzej Wiński, Grzegorz Wysocki, Emilia Ewa Matysiewicz i Bogdan Nadjchor. Już wyłoniono aż dziewięcioro radnych na 15 w całej radzie, która w nowej kadencji będzie zgodna z wójtem.

Niemal podobnie jest w nowym mieście Piszczac, gdzie burmistrz Kamil Kożuchowski nie miał kontrkandydata.

Radnymi zostało już sześciu jego kandydatów z komitetu burmistrza, czyli KWW WSPÓLNE Z WAMI: Marek Ireneusz Sierpatowski, Monika Jadwiga Puczk, Anna Martyniuk, Grzegorz Zdzisław Ostrówka, Artur Piotr Sieraj i Ewa Jolanta Lipowiecka. Ponadto mandat radnego już ma zagwarantowany Piotr Kurowski z KWW NASZA GMINA – WSPÓLNA PRZYSZŁOŚĆ.

Także w kilku innych gminach miejscowe komisje wyborcze ogłosiły w Biuletynie Informacji Publicznej obwieszczenia o obsadzeniu mandatu radnego bez głosowania. Niestety, są urzędy, które zwlekają z takimi publikacjami. Już wiadomo, że w gminie Sosnowka radnymi zostali: Krystyna Anna Pawlik i Mateusz Stefan Semeniuk z komitetu obecnego wójta Marcina Janusza Babkiewicza – KWW WSPÓLNA SPRAWA SOSNOWKA (zgłosił on więcej kandydatów na radnych niż jego kontrkandydatka rówieśniczka Edyta Elżbieta Słabko).

W Leśnej Podlaskiej już jest wyłonionych troje radnych na przyszłą kadencję. Z komitetu obecnego wójta Pawła Kazimierskiego (KWW GMINY LEŚNA PODLASKA) zostali radnymi Anna Filipiuk i Ewa Kulicka. Także radnym z KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ ma prawo zostać Krzysztof Koroluk.

Bez walki mandaty na przyszłą kadencję

W gminie Sławatycze szykuje się pojedynkowy rewanż za 2018 r. Wtedy ówczesny wójt Grzegorz Kiec przegrał już w pierwszej turze wyborów z Arkadiuszem Misztalem, wówczas sekretarzem gminy Piszczac. Obecnie obaj są kontrkandydatami o stanowisko wójta na lata 2024-29. Obecny wójt już ze swego komitetu KWW ARKADIUSZA MISZTAŁA „WSPÓLNE DLA GMINY” ma pierwszy sukces – do rady wprowadził bez głosowania radnych Radosława Sławomira Rudzkiego, Annę Spółną i Ninę Hasiuk.

Niektórzy kandydaci na wójtów lub nawet wójtowie co cztery-pięć lat, albo później zmieniają gminę jako miejsce sprawdzenia swojej szansy. Oto w gm. Rokitno wśród tegorocznych kandydatów pojawił się Mirosław Kapłań,



Jerzy Czyżewski, wójt gminy Łomazy
Specyficzne zasady demokracji

Rok temu nie spodziewałbym się takich efektów wyborów jeszcze przed głosowaniem. To po raz pierwszy w naszej gminie będzie plebiscyt w głosowaniu na wójta. Mam też już wielu wyłonionych radnych. Jest pluralizm. Każdy może startować w wyborach. Zgłoszono dwa komitety lokalnej z partii. Takie są specyficzne zasady demokracji.

dawny działacz PiS – wójt gminy Miedzyrzec Podlaski i następnie prezes bialskiego WOD-KAN oraz ostatnio p.o. dyrektor Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych. Kontrkandydatem jest dobrze znany w tej gminie Tadeusz Fedoruk, który bez powodzenia startował tam w 2014 r. na wójta.

Pszczelarz, uczestnik obecnego strajku rolników, Sławomir Suszczyński z Białej Podlaskiej zaś w 2014 r. startował bez powodzenia jako kandydat na wójta Rossosza, a obecnie ma podobne aspiracje w gm. Biała Podlaska. Właśnie w bialskiej gminie przed pięcioma laty Kamil Tomasz Paszkowski, szef biura senatora Grzegorza Biereckiego, przeszedł do II tury wyborów na wójta. Obecnie jako kandydat KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ chce rządzić gminą Terespol.

W Białej Podlaskiej częściowo w walce o fotel prezydenta powtarza się skład kandydatów z... 2014 roku. Wtedy Adam Chodźński z list własnego komitetu Lepsza Biała Podlaska zyskał zaufanie 2944 wyborców, czyli 13,33 proc. Na Bogusława Broniewicza (PO) zagłosowało wówczas 2255 osób, czyli 10,21 proc.

Jedną z podobnych obietnic programowych tych kandydatów na prezydenta oraz reprezentanta PiS Dariusz Litwiniuk jest darmowa komunikacja. Niestety, do swej zapowiedzi programowej sprzed pięciu lat w sprawie darmowej komunikacji dla uczniów nie wraca ich kontrkandydat, obecny prezydent Michał Litwiniuk. Kandydaci chodzą starymi ścieżkami, a obietnice są przechodnie.

Marek Pietrzela

BIA

OGŁOSZENIE

Biała Podlaska, 26.03.2024 r.

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „PÓŁNOCNA” Etap I

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2 oraz 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, późn. zm.) oraz art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Biała Podlaska uchwał Nr LVIII/101/23 z dnia 22 września 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „PÓŁNOCNA” oraz Nr LXIII/11/24 z dnia 19 lutego 2024 r. w sprawie wykonania uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „PÓŁNOCNA”, obejmującego teren oznaczony na załączniku graficznym jako Etap I, zlokalizowany w kwartale pomiędzy drogą krajową nr 2 oraz południową granicą ulicy Celników Polskich, oznaczony w obowiązującym planie symbolem 3UC, a także fragment jednostki oznaczonej symbolem 2PU oraz drogi publicznej oznaczonej symbolem 4KDZ.

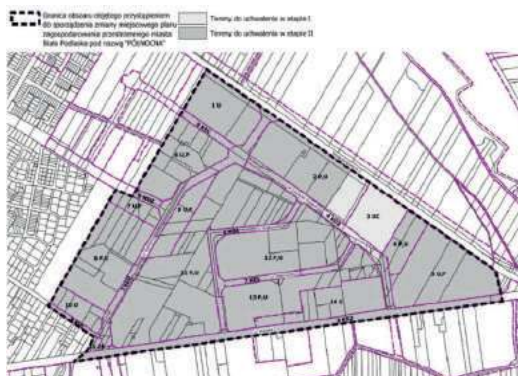
Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany planu miejscowego (na formularzu).

Wnioski należy składać do dnia 19 kwietnia 2024 r. do Prezydenta Miasta Biała Podlaska w formie pisemnej:

- w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą elektroniczną na adres sekretariat@bialapodlaska.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Formularz – Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego dostępny jest na stronie:

- Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Biała Podlaska: <https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> w zakładce „Jak załatwić sprawę-karty informacyjne i formularze” w folderze „Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo” (znak dokumentu UB/003) lub
- Urzędu Miasta Biała Podlaska <https://um.bialapodlaska.pl> w zakładce Urząd Miasta w folderze „Jak załatwić sprawę - Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo”.



Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/
Maciej Buczyński
Zastępca Prezydenta Miasta

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:

- Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
- Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
- Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej;
- Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru - Województwo Lubelskie;
- Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa
- Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
- Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
- Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkowało odrzuceniem wniosku.
- W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

Z Y C Z E N I A



Aneta Wieliczuk

BĄDŹMY RAZEM
BUDUJMY WSPÓLNIE

OKRĘG 4
Kandydatka PiS
POZYCJA 4

KANDYDATKA DO RADY MIASTA BIAŁA PODLASKA

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Żółto-zielona drużyna w parku

Na trzecim biegu i pełnych obrotach

Silne wsparcie polityków: ministra Krzysztofa Hetmana i wicewojewody Wojciecha Wołocha towarzyszyło białskiej prezentacji kandydatów Trzeciej Drogi z okręgu nr 3 do Sejmiku Województwa Lubelskiego.



Minister Krzysztof Hetman mówił, że za jego plecami znajdują się kandydaci, którzy są gwarancją rozwoju regionu...

osobach sprawdzonych, zdeterminowanych i zaangażowanych

– To bardzo zaangażowani ludzie różnych profesji, różnych branż. Jest kogo wybierać – minister zachwalał kandydatów.

Wicewojewoda, Wojciech Wołoch, jako polityk Polski 2050 Szymona Hołowni wskazał na potrzebę stworzenia mieszkańcom bezpieczeństwa, w tym w Białej Podlaskiej, która – jak podkreślił – jest bramą na Wschód.

– Samorząd jest niezwykle ważnym ogniwem, solą gwarancji. Tu tworzy się miejsca pracy, warunki życia mieszkańców i konsolidacja społeczna – zagna-

czył wicewojewoda.

Istotny był też głos radnego Sławomira Sosnowskiego, lidera listy z okręgu nr 3.

– Dzisiaj możemy stwierdzić, że mijająca kadencja to partyjniactwo, nieudacznictwo i kolesiostwo. My tak nie chcemy. Chcemy, by województwo rozwijało się równomiernie, w sposób zorganizowany, obudowany strategiami – ostro skrytykował obecne władze wojewódzkie.

Dodał, że w ostatnich latach Podlasie zostało poważnie zaniedbane i niedowartościowane.

– Wrócimy do tych rankingów, gdy szpital w Białej Podlaskiej pla-

Krzysztof Hetman
Minister rozwoju i technologii

Nasi kandydaci mają program

Trzeciej Drogi, czyli 12 gwarancji samorządowych. Obejmują one m.in. lepszą szkołę, lepsze usługi publiczne w postaci transportu publicznego, dostęp do lekarza, profilaktykę i lepsze drogi. Mógłbym tak długo wymieniać. Zachęcam do oddania głosu na Trzecią Drogę.

sował się na pierwszych i drugich pozycjach. Trzecia Droga będzie jechała na trzecim biegu i na pełnych obrotach – zapowiedział.

Były wicemarszałek przedstawił też innych kandydatów z okręgu nr 3 (Biała Podlaska oraz powiaty bialski, łukowski, parczewski i radzyński): Marka Ussa, Marka Kopcia, Joannę Szczuchniak, Renatę Rychlicką-Korneluk, Edwarda Bajko, Agnieszkę Skorupską i Annę Lato.

(Pim)

Z Y C Z E N I A



Z okazji Świąt Wielkanocnych,
życzę Państwu radości, spokoju
i samych sukcesów w życiu
oraz w pracy.
Niech te Święta niosą ze sobą
nadzieję na lepsze jutro
i wzajemną życzliwość.

WOJCIECH BABICZ,
Dyrektor WORD Biała Podlaska

„Witraż. Historyjki wohyńskie Zbigniewa Smółko”

Wieczór 16 marca w Gminnym Centrum Kultury w Wohyniu był poświęcony nowej publikacji zawierającej teksty Zbigniewa Smółko o historii Ziemi Wohyńskiej. Zbyszko-wej AXIS MUNDI, czyli osi świata - jak ładnie o niej mówi.

Podczas promocyjnego wieczoru autorowi ze wsparciem muzycznym towarzyszyli Basia Bloch i Wojciech „Molas” Gil. Autor, nasz kolega redakcyjny, opowieściami o ludziach i dziejach tej ziemi, ciekawostkami i dykteryjkami, zachęcił wielu do lektury książki. Warto. Znamy Czytelników, którzy przeczytali ją w okamgnieniu, od deski do deski, chociaż publikacja liczy 144 strony.

Zbyszek urodził się w Mońkach na Białostocczyźnie, w Wohyniu osiadł z żoną Małgorzatą 25 lat temu.

- Gosia zwraca mi uwagę, że mówię o tej ziemi: u nas,



Zbigniew Smółko opowieściami o wielokulturowej, wieloetnicznej i wielowyznaniowej Ziemi Wohyńskiej potrafi zaskoczyć, a i zachwycić

u mnie. A więc się zasiedzieliśmy na dobre – przyznaje.

Książka jest osobistym prezentem dla Ziemi Wohyńskiej z racji małego jubileuszu – 25 lat pożywania.

- Dziękuję wszystkim za cudowny sobotni wieczór, który spędziliśmy razem w GCK Wohyń przy rozmowie o mojej książce „Witraż – historyjki wohyńskie” – mówi Zbigniew Smółko. – Byłem trochę onie-

śmielony frekwencją, bo jak policzył mój kolega, było nas dobrze ponad setka, ale nie w liczbie rzecz. Dziękuję za każde życzliwe słowo, za każdy uśmiech i chwilę rozmowy. Basia Bloch i Wojciech „Molas” Gil opowiedzieli o spotkaniu z cudowną muzyką, dziękuję Ani Kondraszuk i Żanecie Żaneta Szaron za pyszne ciasto, GCK za pomoc, życzliwość i gościnność – dzielił się wrażeniami po wieczorze autorskim.

Widzialnym rezultatem tego spotkania i hojności gości była zbiórka na pokrycie kosztów operacji Wiktorka Zawadzkiego. Autor potraktował książkę jako „cegiełkę”. Każdy, kto nabył „Witraż”, wrzucił datkę do puszek na zbiórkę dla Wiktorka.

Rozmowa z autorem książki s. 15

Monika Mackiewicz

Pijany kierowca roztrzaskał auto na drzewie

Radzyń Podlaski: Kierujący Fordem trafił do szpitala po tym, jak roztrzaskał samochód na drzewie. 60-latek był pijany.

Do wypadku drogowego doszło w środę (20 marca) w miejscowości Mościska w gminie Kąkolewnica. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem

osobowym marki Ford Focus na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo. Za kierownicą forda siedział 60-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica, który z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko



Do wypadku drogowego doszło w środę (20 marca) w miejscowości Mościska w gminie Kąkolewnica

Cysterna wjechała w ciężarówkę. Niewiele zostało z przodu pojazdu



W piątek (22 marca) w miejscowości Sycyna w powiecie białskim na drodze krajowej nr 2 cysterna wjechała w ciężarówkę. - Kierowca cysterny najechał na stojącą na poboczu ciężarówkę. Nikt nie doznał obrażeń - informuje Policja Białska.

Joanna Niecko

Policja znalazła u nastolatka narkotyki

Biała Podlaska: Policjanci znaleźli amfetaminę oraz tabletki extazy, które wystarczyłyby do sporządzenia ponad 400 porcji dilerkich tych narkotyków. Zarzuty w tej sprawie usłyszał 18-latek.

Policjanci dowiedzieli się, że 18-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej w miejscu swojego zamieszkania posiada narkotyki.

- Znaleźli tam foliowe woreczki z zawartością białego proszku i tabletkami oraz wagi kieszonkowe. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to amfetamina oraz extazy. Zabezpieczona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 400 porcji dealerskich tych narkotyków - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

18-latek usłyszał już zarzut. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocniczy robotnik przy uprawie roślin, Kostomłoty		27,7 zł/godz.	z
Pracownik biurowy, Sławacinek Stary/ PATRINO	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca internetowy, Biała Podl./ AMAZING FISH	0,5	2 121,00 zł	u
Specjalista do spraw naliczeń opłat, Biała Podl./ ZGL	1	4 300,00 zł	u
Kamieniarz, Wisznice/ GRANIT	1	9 000,00 zł	u
Żołobnik, Wisznice/ GRANIT	1	6 000,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pomoc cukiernika, Międzyrzec/ Wójcik	1	4 242,00 zł	u
Młodszy opiekun, Biała Podl./ Zespół Żłobków Miejskich	1	4 390,00 zł	u
Autoelektryk – diagnosta samochodów osobowych i ciężarowych, Biała Podl./ MJP CONTACT	1	7 000,00 zł	u
Mechanik napraw głównych samochodów osobowych, Biała Podl./ MJP CONTACT	1	5 000,00 zł	u
Mechanik napraw głównych samochodów ciężarowych, Biała Podl./ MJP CONTACT	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Serwisant urządzeń klimatyzacyjnych, wentylacyjnych, chłodniczych i pomp ciepła, Biała Podl./ KONCEPT	1	4 500,00 zł	u
Kontroler jakości, Międzyrzec/ SEDAR	1	4 300,00 zł	u
Monter instalacji LPG w samochodach, Biała Podl./ ZAMEL	1	5 000,00 zł	u
Projektant branży drogowej, Biała Podl./ ZDI	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent nauczyciela przedszkola, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Pracownik kancelaryjny, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Przetwórcza owoców i warzyw, Radzyń/ Bimiz	1	4 242,00 zł	u
Technolog – konstruktor, Radzyń/ Simena	1	6 000,00 zł	u
Główny księgowy, Radzyń/ Simena	1	9 000,00 zł	u
Asystent nauczyciela przedszkola, Tchorzew Kol.	1	4 300,00 zł	u
Specjalista do spraw logistyki i handlu, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 242,00 zł	u
Tokarz, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Frezer – narzędziowiec, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Magazynier, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Diagnosta laboratoryjny, Radzyń/ SPZOZ	1	8 187,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiat radzyński: Śmiertelne potrącenie pieszego

Wczoraj w miejscowości Paskudy w terenie niezabudowanym doszło do śmiertelnego wypadku drogowego.

Jak informuje radzyńska policja, do zdarzenia doszło wczoraj około godz. 19.30 w miejscowości Paskudy w gminie Ulan-Majorat. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej jednostki wynika, że kierujący samochodem marki Audi A4 poza terenem zabudowanym potrącił mężczyznę idącego prawidłową stroną drogi. Pieszy w wyniku

odniesionych obrażeń zmarł na miejscu wypadku drogowego.

- Audi kierował 18-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy. Natomiast pieszy nie posiadał żadnych elementów odbłaskowych. Ustaliliśmy dane personalne mężczyzny poszkodowanego w zdarzeniu oraz wszystkie okoliczności tego tragicznego w skutkach wypadku drogowego - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(McM)

Grzegorz Rzymowski Uhonorowany Odznaką za Zasługi dla Łukowa

W czwartek, 21 marca w uznaniu za wybitne zasługi dla miasta dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki oraz założyciel i dyrektor zespołu „Łukowiaczy” - Grzegorz Rzymowski, odebrał Odznakę Honorową za Zasługi dla Łukowa.

Grzegorz Rzymowski, znany zarówno jako aktywny nauczyciel wychowania fizycznego, jak i entuzjasta kultury ludowej, został wyróżniony już w ubiegłym roku. Jednakże dopiero podczas ostatniej sesji Rady Miasta odbyła się oficjalna ceremonia



Na ostatniej sesji Rady Miasta Grzegorz Rzymowski odznakę otrzymał z rąk przewodniczącego Rady Miasta, Krzysztofa Oklińskiego oraz burmistrza Łukowa, Piotra Płudowskiego (fot. UM Łuków)

wręczenia. Słowa uznania pod adresem Rzymowskiego wygłosili wiceprzewodniczący Rady Miasta Urszula Chruściel oraz Przemysław Suchodolski. Podczas ceremonii Grzegorz Rzymowski podziękował za to wyjątkowe wyróżnienie.

- Jest to wyraz szacunku dla tych wszystkich wielu wspólnych osób, których miałem wielkie szczęście spotkać na drodze swojej pracy zawodowej, zarówno w I Liceum Ogólnokształcącym imienia Tadeusza Kościuszki, a także w Zespole

Pieśni i Tańca „Łukowiaczy” - powiedział Grzegorz Rzymowski. Nie zapomniał także o swoich planach na przyszłość, zapraszając wszystkich na koncert „Łukowiaczy”, który odbędzie się w czerwcu i będzie okazją do świętowania 25-lecia istnienia zespołu, którego jest założycielem i dyrektorem. Decyzja o przyznaniu odznaki dla Grzegorza Rzymowskiego została podjęta na wniosek radnych z Przymierza dla Ziemi Łukowskiej. Wyróżnienie otrzymali wcześniej m.in. Longin Kowalczyk, założyciel i wieloletni dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie oraz społecznik, Andrzej Zdrojewski.

Patryk Pytlak

Czołówka hondy i volvo za szkołą w Rolach

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA ŁUKÓW: W czwartek, 21 marca przed godz. 8 doszło do czołowego zderzenia dwóch osobówek w Rolach w gm. Łuków.



Na łuku drogi kierujący hondą zjechał na przeciwny pas, doprowadzając do zderzenia czołowego z volvo. FOT. KP PSP w Łukowie

Na zakręcie drogi z Ról do Sulej, tuż za budynkiem szkoły i boiskiem, doszło do zdarzenia hondy, którą kierował 43-latek z gminy Łuków i volvo, którym kierował 76-latek z gm. Łuków, a pasażerką była jego 70-letnia żona. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że na łuku drogi kierujący hondą

zjechał na przeciwny pas, doprowadzając do zderzenia czołowego z volvo. Kierujący volvo oraz pasażerka trafili do szpitala – informuje Marcin Józwick z Komendy Policji w Łukowie.

Na miejscu zdarzenia interweniowały trzy pojazdy z KP PSP Łuków oraz zastęp z OSP Wólka Świątkowa, zespoły ratownictwa medycznego oraz policja.

Zależnie od rodzaju obrażeń poszkodowanych osób, postępowanie w tej sprawie może zakończyć się mandatem dla sprawcy albo dochodzeniem.

mo

Wjechał audi w drzewo



Audi uderzyło w drzewo i przewróciło się na bok (fot. KP PSP w Łukowie)

W czwartek, 21 marca około godz. 13.45 doszło do wypadku na terenie gminy Wojcieszków - pomiędzy miejscowościami Ciężkie a Wola Bystrzycka.

- Kierujący samochodem osobowym audi zjechał z jezdni, uderzył w przydrożne drzewo, po czym samochód przewrócił się na bok - informuje Zespół Prasowy Komendy Powiatowej

Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie. Kierowca audi po przybyciu służb na miejsce został przebadany przez Zespół Ratownictwa Medycznego. - Na miejscu zdarzenia interweniował jeden zastęp z KP PSP Łuków, dwa zastępy z OSP KSRG Wola Bystrzycka oraz jeden zastęp z OSP Wojcieszków, zespół ratownictwa medycznego i policja - dodaje Zespół Prasowy KP PSP w Łukowie.

Auto z matką z dwójką dzieci w rowie. Kierowała 18-latka



Kierująca audi zjechała na pobocze i wjechała do rowu (fot.KP PSP Łuków)

GMINA WOJCIESZKÓW: W środę, 20 marca w godzinach wieczornych samochód osobowy audi zjechał do przydrożnego rowu w Wojcieszkowie.

Audi kierowała 18-latka. Razem z nią jechała 24-letnia pasażerka i dwoje małych dzieci. Na łuku drogi kierująca audi zjechała na pobocze i wjechała do rowu. Na skutek wypadku dzieci razem z mamą trafiły do szpitala. Na

szczęście nie doznały poważnych obrażeń i po udzieleniu pomocy zostały zwolnione do domu. Do szpitala przewieziono 18-latkę, jej obrażenia były niegroźne, została zwolniona do domu po zaopatrzeniu.

Na miejscu zdarzenia interweniowały dwa pojazdy z KP PSP Łuków oraz dwa pojazdy z OSP Wojcieszków, zespoły ratownictwa medycznego i policja.

mo

NEKROLOGI

- BIAŁA PODLASKA**
Radosław Zaniewicz 42 lata
zm. 29 lutego, Misie
Nina Ligor 90 lat
zm. 6 marca, Kostomłoty
Anna Zerynger 93 lata
zm. 8 marca, Biała Podlaska
Kacper Garbacik 23 lata
zm. 8 marca, Rakowiska
Kamil Siluk 29 lat
zm. 8 marca, Sławacinek Nowy
Maria Tereda 85 lat
zm. 9 marca, Tuczna
Marek Zając 66 lat
zm. 9 marca, Biała Podlaska
Helena Kaczor 87 lat
zm. 10 marca, Biała Podlaska
Piotr Raczyński 89 lat
zm. 10 marca, Łomazy
Zbigniew Topolski 74 lata
zm. 11 marca, Biała Podlaska
Janina Cybulska 91 lat
zm. 12 marca, Biała Podlaska
- Rafał Grochowski 41 lat**
zm. 12 marca, Biała Podlaska
Danuta Kurek 57 lat
zm. 13 marca, Rakowiska
Bogumiła Sokołowska 87 lat
zm. 13 marca, Biała Podlaska
Ryszard Biernacki 87 lat
zm. 14 marca, Międzyrzec
Stanisław Borysiuk 72 lata
zm. 14 marca, Biała Podlaska
Jacek Zygała 71 lat
zm. 15 marca, Biała Podlaska
Bogumiła Rymkiewicz 81 lat
zm. 19 marca, Biała Podlaska
Stanisław Kowieski 58 lat
zm. 20 marca, Tuczna
Ryszard Panasiuk 23 lata
zm. 20 marca, Biała Podlaska
Nina Jencz 88 lat
zm. 21 marca, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

- PARCZEW**
Józefa Bartosiewicz 82 lata
zm. 14 marca, Białka
Andrzej Kowalski 61 lat
zm. 15 marca, Koczergi
Marian Jaworski 76 lat
zm. 16 marca, Brzeźnica Książęca
- Leszek Puła 46 lat**
zm. 17 marca, Kolano
Tadeusz Szwarz 87 lat
zm. 20 marca, Plebania Wola
Michalina Wójcik 93 lata
zm. 20 marca, Parczew
Krystyna Chomiuk 70 lat
zm. 21 marca, Kolano

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

- Radzyń Podlaski**
Zygmunt Grabczan 67 lat
zm. 8 marca, Radzyń
Bogdan Gładysz 72 lata
zm. 9 marca, Ulan
Stanisław Wertejuk 67 lat
zm. 12 marca, Radzyń
Maria Falkowska 88 lat
zm. 12 marca, Radzyń
Halina Domańska 81 lat
zm. 12 marca, Gąsiory
- Jan Rozwadowski 90 lat**
zm. 14 marca, Ulan
Wiesław Mikitiuk 81 lat
zm. 15 marca, Radzyń
Andrzej Donica 38 lat
zm. 19 marca, Radzyń
Marian Zienkiewicz 74 lata
zm. 19 marca, Ulan

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Urząd Pracy Łuków			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca autobusu, Gołyszyn/ WERS – POL	1	6 000,00 zł	u
Rozbieracz – wykrawacz, Łuków		27,7 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Łuków		27,7 zł/godz.	z
Ubojowy, Łuków		27,7 zł/godz.	z
Sprzedawca, Stanin/ Gulik		6 000,00 zł	z
Pomoc dekarza, Ryżki	1	5 500,00 zł	u
Obuwnik montażysta, Łuków/ POLLONUS	1	4 242,00 zł	u
Konserwiarz, Łuków	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Śledzenie radnego: Jest odwołanie do sądu, był protest przed ratuszem. Detektywistyczny serial w Lubartowie

POWIAT LUBARTOWSKI: Czy Jacek Tomasiak straci prawo startu w wyborach? Burmistrz Lubartowa wydał decyzję, według której ma się tak stać. Radny odwołał się do sądu. Wszystko przez raport detektywów, którzy tropili Tomasiaka na zlecenie radnego Grzegorza Gregorowicza.

Przypomnijmy: Burmistrz Krzysztof Paśnik wydał decyzję o wykreśleniu Jacka Tomasiaka ze spisu wyborców. To radny i lider komitetu Inicjatywa dla Lubartowa, który wystawił swojego kandydata na burmistrza Lubartowa i listę kandydatów na radnych. Sam startuje na radnego.

Paśnik zdecydował się na taki krok po zgłoszeniu radnego Grzegorza Gregorowicza, opo-nenta Tomasiaka. Ten zaś wynajął agencję detektywistyczną, żeby ustaliła miejsce zamieszkania radnego Tomasiaka. Według tychże ustaleń radny mieszka w Lisowie pod Lubartowem. To już gmina wiejska Lubartów. To

oznaczałoby, że nie może być radnym w Lubartowie.

Radny wynajął detektywów do tropienia radnego

- W trakcie kadencji było już kilka prób zawiadomienia Rady, że ktoś nie ma uprawnień, żeby być radnym. Rady odrzucały takie wnioski z tego względu, że są uwikłane politycznie lub środowiskowo i nie są w stanie podjąć racjonalnej decyzji - tłumaczy Grzegorz Gregorowicz. - Wynajęcie detektywa zgodnie z ustawą o działalności detektywistycznej jest dopuszczalne w państwie prawa.

Dowody, które wpłynęły na wydanie decyzji burmistrza, Jacek Tomasiak ocenia jako bardzo słabe.

- Trzech różnych prawników stwierdziło jedomyślnie, że to jest po prostu gniot, na podstawie którego nie mogła być wydana taka decyzja - mówi. Uważa, że ze strony burmistrza była to zagrywka wyborcza.

- Zagrywka czysto polityczna, wyeliminowanie najsilniejszego kandydata! - mówi.



Na protest w obronie Jacka Tomasiaka przyszedł Jacek Tomasiak i kandydaci jego komitetu wyborczego

- Mieszkam w Lubartowie z teściem, natomiast to nie oznacza, że nie mogę mieć nieruchomości. Gdybym miał cztery domy, czy to oznacza, że mam we wszystkich mieszkać? - dodaje.

Tropiony radny idzie do sądu

Jacek Tomasiak nie zamierza składać bronii. Od decyzji burmistrza przysługiwało mu odwołanie do Sądu Rejonowego w Lubartowie. Takie odwołanie składa się za pośrednictwem Urzędu Miasta. Radny Tomasiak złożył je w poniedziałek, 18 marca o godz. 15.28.

W odwołaniu wskazuje m.in., że firma detektywistyczna przedłożyła zdjęcia wyłącznie z trzech dni i to wyłącznie godzin popołudniowych, co w żaden sposób nie może być uznane za potwierdzenie miejsca zamieszkania. Wskazuje, że np. w jednym z dni, w których był poddawany obserwacji, przebywał w Lubartowie, w godzinach wieczornych (ok. 21 - 22) dostarczono mu do mieszkania paczkę z piekarni w Niemczech. Tego żaden raport detektywów nie odnotował.

Protest pod urzędem

Do końca tygodnia odwołanie do Sądu Rejonowego w Lubartowie nie zostało jeszcze przekazane.

W blokach spółdzielczych, gdzie Tomasiak jest prezesem, pojawiły się ulotki wzywające do protestu „przeciw śledzeniu obywateli”. Zdjęcie jednej z nich opublikował na facebooku Grzegorz Gregorowicz. Jest on w treści ulotki wymieniony z nazwiska: „Przyjdź i powiedz głośno NIE temu, co się dzieje w Lubartowie, gdzie radny Grzegorz Gregorowicz śledził radnego Jacka Tomasiaka” - głosi ulotka.

- Kolejny seans nienawiści przeciwko mojej osobie. Najwyższy czas, by to przerwać... Anonimowe ulotki rozwieszone po blokach spółdzielczych... - komentuje radny Gregorowicz na facebooku.

Protest odbył się w czwartek, 21 marca. Na akcję, która odbyła się przed ratuszem, przyszła grupa osób, wśród nich wielu kandydatów na radnych z KWW Inicjatywa dla Lubartowa, którego liderem jest Jacek Tomasiak.

- Jesteśmy dzisiaj tutaj, żeby stanowczo zaprotestować przeciwko inwigilacji w naszym mieście. To wyborcy decydują, oddając swój głos, kto ma ich reprezentować, a nie radny oraz burmistrz, którzy w ten sposób pozbywają się konkurentów politycznych - mówiła Ewa Grabek.

- Każdy, kto rzuca takimi kalumniami, powinien być sam od siebie krystalicznie czysty, a nie skreślać z listy, nasyłać detektywów - mówiła Wiesława Romańska-Serwin.

Głos zabrał też sam Jacek Tomasiak. Podkreślał, że ciągle jest kandydatem na radnego.

- Wczoraj Miejska Komisja Wyborcza przygotowała wzory kart do głosowania. Na tym wzorze umieściła moje nazwisko jako pierwsze w okręgu nr 3. Będę walczył do końca i nie pozwolę sobie odebrać tego, co ktoś stara się mi odebrać - powiedział.

Marcin Kusyk

Mieszkańcy upamiętnili 82. rocznicę mordu na ludności żydowskiej miasteczka

KAZIMIERZ DOLNY: Mieszkańcy miasteczka pamiętają o tragedii, jaka spotkała ich sąsiadów podczas II wojny światowej. Już po raz siódmy upamiętnili zagładę kazimierskich Żydów.

Uroczystości rozpoczęły się na cmentarzu żydowskim w Czerniawach, gdzie odbyła się modlitwa za zmarłych. Prowadziło ją pięciu duchownych różnych wyznań: Naczelny Rabin Polski, Michael Schudrich, proboszcz kazimierskiej parafii, ks. Tomasz Lewniewski, gwardian klasztoru franciszkanów i kustosz Sanktuarium w Kazimierzu Dolnym, o. Bernard Potępa, pastor kościoła ewangelicko-metodystycznego, Jarosław Bator oraz ks. Wojciech Stasiewicz, dyrektor Caritas-Spes w Charkowie. Po modlitwie uczestnicy wydarzenia w ciżbie przeszli na stary cmentarz żydowski przy ul. Lubelskiej, a następnie pod synagogę, gdzie złożone zostały kwiaty i znicze.

- Ważne, żeby pamiętać o ludziach, którzy tworzyli



Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Modlitwa za zmarłych odbyła się na nowym cmentarzu żydowskim w Czerniawach. Prowadziło ją pięciu duchownych różnych wyznań

Jeszcze przed II wojną światową społeczność żydowska stanowiła połowę mieszkańców Kazimierza Dolnego. Żydzi żyli obok Polaków, razem tworzyli wielokulturową wspólnotę. Wszystko się zmieniło w marcu 1942 r.

historię i kulturę tego miejsca - mówi historyk, Marcin Pisula, jeden z organizatorów, a zarazem prowadzący wydarzenie. - To byli nasi sąsiedzi. Przez kilkadziesiąt lat mieszkali koło nas. Przed wybuchem ostatniej wojny ponad połowę mieszkańców Kazimierza stanowili Żydzi. Byli krawcami,

szewcami, prowadzili zakłady rzemieślnicze, sklepy, zajmowali się czymś, co dzisiaj nazywamy „obsługą ruchu turystycznego”, dzierżawili śliwkowe sady, byli także artystami. I nastało zło. Zabrano im wszystko, zabrano im mienie, zabrano im godność, wreszcie zabrano im życie -



Michael Schudrich,
Naczelny Rabin Polski

Tutaj, chodząc po ulicy, widząc ten stary dom, drewno, kamień naprawdę mogę poczuć ten czas przedwojenny. Nie ma drugiego takiego Kazimierza w całej Polsce. Bardzo dużo osób nie chce pamiętać zagłady, ale chcą pamiętać życie, jak tu żyliśmy razem.

najcenniejszy skarb. Ale zostaje pamięć po tych ludziach - dodaje.

Ostatnia część uroczystości odbyła się wewnątrz budynku. W tym roku mieliśmy okazję posłuchać wykładu o żydowskich malarzach związanych z Kazimierzem Dolnym, który przygotował

„Ostateczna likwidacja getta kazimierskiego rozpoczęła się w połowie marca 1942 roku. Ówczesny burmistrz miasteczka, Tadeusz Ulanowski usiłował pertraktować z niemieckim komisarzem Kazimierza - za cenę funta złota odroczone wywózki o tydzień. Dnia 25 marca 1942 r. pierwszą grupę kazimierskich Żydów przepędzono pieszo do przeludnionego getta przejściowego w Opolu Lubelskim. Po drodze Niemcy zabijali tych, którzy nie byli w stanie iść o własnych siłach. Stąd 30 marca nakazano im przejść do stacji kolejowej w Nałęczowie. Równolegle trwała akcja likwidacji pozostałości kazimierskiego getta, z którego 500 ostatnich mieszkańców również przepędzono pieszo do Nałęczowa.

malarz, Bartłomiej Michałowski.

Poza duchownymi w uroczystości udział wzięli mieszkańcy miasteczka, przedstawiciele władz gminnych i powiatowych, ale także uczniowie Gminne-

Likwidacja getta zakończyła się w przeddzień święta Pesach, we wtorek, 31 marca 1942 roku. Dnia 1 kwietnia 1942 r. o godzinie 4 nad ranem z nałęczowskiej stacji kolejowej wyruszył transport Żydów z Kazimierza i Wąwolnicy do Bełżca. Kwietniowego wysiedlenia uniknęły jedynie osoby będące więźniami obozu pracy przy ul. Puławskiej w Kazimierzu, zatrudnione przy rozbiórce drewnianej zabudowy dzielnicy zamkniętej. Po zakończeniu prac obóz został zlikwidowany, zaś więźniów wywieziono w nieznanym kierunku. Wszystkich członków ostatniego komanda rzemieślników hitlerowcy rozstrzelali jesienią 1943 r. na terenie cmentarza żydowskiego na Czerniawach”. (cytat za: sztetl.org.pl)

go Zespołu Szkół oraz Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym, którzy przygotowali część artystyczną.

Agnieszka Gołębiowska

Obrazili się na prezydenta...

Rolnicy nie blokowali, ale protestowali

Chociaż bialski prezydent zakazał rolnikom z powiatu bialskiego blokowania obwodnicy, o co wnioskowali, to jednak w środę przyjechali dziesiątkami ciągników do Białej Podlaskiej. Domagali się od Michała Litwiniuka przeprosin, a on nie spełnił ich żądań, twierdził, że musiał zapewnić białczanom bezpieczeństwo.

Na zapowiedzianych na środę w kraju prawie 580 protestów, głównie w postaci blokowania dróg, tylko w kilku miejscowościach zostały one zakazane, jak np. we Wrocławiu i Białej Podlaskiej.

Wzburzeni rolnicy z kilku gmin pow. bialskiego jednak nie spodziewanie wybrali inną formę demonstracji, już rano kilkadziesiąt ciągników z banerami wypełniło duży parking obok budynku Starostwa Powiatowego. Protestujących przyjął i wsparł starosta bialski Mariusz Filipiuk.

Organizatorzy naliczyli setki protestujących

– Zostaliśmy zaproszeni na spotkanie do pana starosty. Przyjął nas bardzo ciepło, wysłuchał argumentów. Udowodniono nam, że powiat bialski o nas dba i wspiera rolników – mówił Piotr Kisiel z Holi pod Białą Podlaską.

– Jesteśmy zadowoleni, nawet bardzo – dodał Adam Olszewski z Zasiadek. Powiedział nam,



Konferencja prasowa protestujących pod bialskim Urzędem Miasta

że do Białej Podlaskiej przyjechało na ten protest ciągnikami prawie 300 osób i tyleż samo samochodami.

Część traktorów krążyła po bialskich ulicach, głównie w centrum miasta. Oficjalnie rolnicy przyjechali nimi na zakupy przed wiosennymi pracami, bo żaden protest nie był uzgodniony...

Na banerach widniały teksty przeciwne Zielonemu Ładowi i ekoterroryzmowi oraz importowi z Ukrainy zboża i innych produktów rolnych o niskiej jakości. Jeden z ciągników wiozł kuklę z fotografią twarzy Donalda Tuska.

Pretensje do prezydenta

Protestujący zwołali konferencję przed bialskim Urzędem Miasta. Przybyło kilkadziesiąt osób z transparentami i z flagami narodowymi. Rozgoryczeni organizatorzy Piotr Kisiel, Adam Olszewski i Michał Filipiuk twierdzili, że bialski prezydent podczas ogłoszenia mediom decyzji o odmowie zgody na blokadę obwod-

nicy na trzech skrzyżowaniach, zlekceważył ich argumenty, wypominając m.in., że osoby spod Międzyrzecza Podlaskiego mogą zagrozić bezpieczeństwu w Białej Podlaskiej i że już mieli odłączyć się od nich transportowcy.

– Pan prezydent nas zignorował. Walczymy w ramach ogólnokrajowej akcji przeciw ograniczeniom Zielonego Ładu – podkreślił Marek Daniluk z gm. Międzyrzec Podlaski.

Z symbolicznym wieńcem żałobnym po polskim rolnictwie delegacja rolników została przyjęta przez prezydenta Michała Litwiniuka.

Michał Litwiniuk obstaje przy swoim

Po rozmowach bez udziału mediów prezydent na krótkiej konferencji prasowej potwierdził przekonanie o zasadności swojej decyzji wydanej w trosce o białczan i zmotoryzowanych z innych miejscowości podążających obwodnicą (DK-2).

Wyjaśnił, że trafiło do niego pismo o zamiarze blokady tej ważnej drogi aż przez 7 dni (po 60 minutach zatrzymania ruchu następowałby przejazd pojazdów przez 15 min.).

– Podkreśliłem, że ostatecznie stała się rzecz dla obu stron satysfakcjonująca, realizowali prawo do protestu, ich słuszne postulaty zostały zauważone, a nie odbyło się to kosztem mieszkańców – mówił Michał Litwiniuk. Dodał, że przed protestem proponował w piątek dwa terminy spotkania na omówienie tej bulwersującej dla niego propozycji. Jednemu z organizatorów jednak nie odpowiadały terminy, toteż prezydent wydał decyzję odmawiającą prawa do blokady.

Po spotkaniu z prezydentem rolnicy nie ukrywali oburzenia.

– Zawiodła komunikacja i brak dobre woli. Kiedy byłem w czwartek w urzędzie, obok powiadomienia o proteście zostawiłem swoje numery telefonów. Nie otrzymałem ani powiadomienia telefonicznego, ani SMS – zazna-



Delegacja protestujących przed gabinetem prezydenta. Przynieśli wieńiec oznaczający pogrzeb polskiego rolnictwa i kosz „ostatniej wieczerzy” podlaskiej żywności...



Piotr Kisiel

z Holi pod Białą Podlaską

Chcemy godnie żyć i pracować

Nie chcemy zapomóg i jałmużny, ale godnie żyć i pracować. Chcemy zniesienia Zielonego Ładu i zakończenia importowania z Ukrainy „syfu”. Nad kontrolą tej żywności nie są w stanie zapanować służby celne i weterynaria.

czył Michał Filipiuk.

Jak dodał Piotr Kisiel z Holi, protestujących nie satysfakcjonują żadne deklaracje ministra rolnictwa. – Musimy mieć kon-



Michał Litwiniuk,

bialski prezydent

Sytuacja nie jest komfortowa

Nie obraziłem rolników. W swojej wypowiedzi podkreśliłem słuszność postulatów i protestów, apelowałem, abyśmy szanowali się nawzajem. Przyznałem, że dla prezydenta miasta nie jest to sytuacja komfortowa, pewnie chciałbym zajmować się ustawiczną pracą.

kretną decyzję przegłosowaną w Parlamencie Europejskim – podkreślił.

Marek Pietrzela

Dariusz Magier opowiedział o zwalczaniu opozycji i Solidarności

Pierwsze otwarte wydarzenie w ramach projektu „Wokół Okrągłego Stołu. Solidarność na terenie Południowego Podlasia w latach 1980-1989” odbyło się w czwartek 21 marca o godzinie 17 w dziale wiedzy o regionie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

W ramach partnerstwa z Uniwersytetem w Siedlcach biblioteka zaprosiła na spotkanie z dr. hab. Dariuszem Magierem pt. „Zwalczanie opozycji i Solidarności przy pomocy rysunków satyrycznych, rozprowadzanych przez partię komunistyczną



Prof. Dariusz Magier

w województwie białkopodlaskim (1980-1982)”. Projekt „Wokół Okrągłego Stołu. Solidarność na terenie Południowego Podlasia w latach 1980-1989” autorstwa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej adresowany jest do młodzieży, osób dorosłych oraz seniorów zamieszkujących teren Południowego Podlasia.

Jest on odpowiedzią na rosnącą potrzebę edukacji w kontekście historii regionalnej, a w szczególności najważniejszych wydarzeń, jakie zapisały się na kartach współczesnej historii Polski, i bezpośrednio miały swój udział w odzyskiwaniu suwerenności państwowej. Poprzez zaplanowane działania uczestnicy projektu uzyskują niepowtarzalną wiedzę na temat dzia-

Partnerem projektu jest Uniwersytet w Siedlcach, który wesprze Miejską Bibliotekę Publiczną w Białej Podlaskiej w działaniach na rzecz promocji wiedzy historycznej i promocji dziedzictwa kulturowego

łałości Solidarności na terenie Południowego Podlasia w latach 1980-1989.

Podczas trwania projektu zostanie zorganizowany cykl sześciu spotkań regionalnych, sześciu lekcji edukacyjnych, w tym konferencji naukowej, która będzie zwieńczeniem projektu. Szczegóły, czyli daty kolejnych spotkań oraz konferencji naukowej, zostaną podane wkrótce.

Zorganizowana zostanie także mobilna wystawa planszowa „Wokół Okrągłego Stołu. Soli-

darność na terenie Południowego Podlasia w latach 1980-1989”.

Partnerem projektu jest Uniwersytet w Siedlcach, który wesprze Miejską Bibliotekę Publiczną w Białej Podlaskiej w działaniach na rzecz promocji wiedzy historycznej i promocji dziedzictwa kulturowego.

*Dofinansowano ze środków Biura „Niepodległa” w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

Podlasianin

Jarosław Kaczyński odwiedził bastion PiS. „Brońcie stanowisk w wyborach” – zalecał

Jarosław Kaczyński wybrał wieś Białą pod Radzyniem na miejsce konwencji samorządowej PiS. Pojawił się niemal pełny garnitur polityków jego partii z województwa lubelskiego. Za nimi zasiedli gospodarze terenu.

Na początku spotkania zaprezentowano prześmiewczy spot dotyczący pierwszych 100 dni rządu Donalda Tuska i realizacji obietnic składanych przez Koalicję Obywatelską w kampanii wyborczej.

– 100 konkretów to w gruncie rzeczy prawie 100 kłamstw – zapiniował prezes Kaczyński. – Trzecia Droga to jedynie zaulek – dodał, zarzucając rządzącym kłamstwa i manipulacje.

Przestrzegając przed wprowadzeniem euro, przed rosnącą inflacją.

Dlaczego przyjechał do Białej k. Radzyna Podlaskiego? By w najbliższych wyborach samorządowych bronić władzy, którą PiS dzierży w Polsce Wschodniej.

– Tutaj mam duże poparcie, wiele stanowisk, trzeba je obronić w wyborach – przestrzegał, zachęcając każdego stronnika do pójścia do urn.

Monika Mackiewicz



Prezes nawoływał do wzięcia udziału w wyborach: - Co się stanie 7 kwietnia? Czyli bardzo już niedługo. To jest wymiar decyzji społecznej, która może prowadzić ku umocnieniu tego obecnego, bardzo niedobrego trendu, upewnieniu tych, którzy dzisiaj rządzą, że można tak rządzić, można oszukiwać albo też będzie ostrzeżeniem, że tak nie można. Najważniejsza jest decyzja, żeby pójść na wybory. Brak udziału w wyborach to realnie będzie poparcie tej władzy...



Jarosław Kaczyński, prezes PiS

Mamy okazję do podsumowań 100 dni rządu #Koalicja13grudnia. W 100 dni mieli spełnić 100 konkretów. I warto spojrzeć na to, co z tych konkretów zostało rzeczywiście wykonane. Dorzucili trochę do pensji nauczycielskiej, ale nie 30 proc. Idąc dalej, kwota wolna od podatku, te 60, a według niektórych 72 tysiące złotych rocznie – oczywiście tego nie wprowadzili. Nie ma żadnych kredytów 0 proc. na mieszkania. Nie ma żadnego VAT-u kasowego, nie ma także innych rzeczy, które zapowiadali, a które miały rzeczywiście poprawić sytuację społeczeństwa. Koalicja 13 grudnia jest dobra w łamaniu prawa, a w dotrzymywaniu obietnic jest zła. To znaczy - we wprowadzaniu społeczeństwa w błąd, w kłamstwach są rzeczywiście bardzo dobrzy. Pod tym względem to zalecenie byłego premiera Belki, żeby jedno kłamstwo pokrywać drugim w czasie kampanii wyborczej, zostało zrealizowane. Ci, którzy znają Tuska od lat, nie są specjalnie zaskoczeni jego postępowaniem.



Przemysław Czarnek, poseł PiS

TAK dla Polski Wschodniej

Jesteśmy w samym centrum Lubelszczyzny, w Radzynie Podlaskim, w miejscowości Biała, żeby powiedzieć: #TAKdlaPolskiWschodniej, #TAKdlaPodlasia, #TAKdlaLubelszczyzny, #TAKdlaPodkarpacia. Kiedy mówimy TAK dla Polski Wschodniej, to mówimy przede wszystkim TAK dla bezpieczeństwa mieszkańców województwa podlaskiego, lubelskiego i podkarpackiego. Bezpieczna przyszłość regionu. O bezpieczeństwo tu chodzi. Trzeba wybrać w tych wyborach samorządowych ludzi, którzy są wiarygodni w tym, co robią i którzy pokazali to przez ostatnie osiem lat, że zadbali bardzo mocno o bezpieczeństwo mieszkańców Polski Wschodniej.



- Zwyciężymy, tak nam dopomóż Bóg - deklarowali uczestnicy spotkania. Niektórzy przyszli z krzyżykami i figurkami Matki Boskiej

Spółdzielnia wytepiła szczury, ale smród pozostał. Seniorka: Nie mogę tam mieszkać

POWIAT ŁUKOWSKI:

Nieprzyjemny zapach w mieszkaniu Jadwigi Krasuckiej na osiedlu Sienkiewicza w Łukowie jest efektem likwidacji populacji szczurów, które zagnieździły się w budynku. Choć szkodniki zostały usunięte, według pani Jadwigi warunki w mieszkaniu są nie do zniesienia.

Od grudnia ubiegłego roku Jadwiga Krasuska, mieszkanka jednego z mieszkań w bloku przy ul. Wołodzyńskiego, walczy z problemem szczurów i nieprzyjemnym zapachem.

Plaga szczurów na os. Sienkiewicza

Pani Jadwiga podczas ubiegłych świąt Bożego Narodzenia wraz z synem usłyszała dziwne dźwięki i zobaczyła szpary w ścianie. To właśnie tam miały zagnieździć się szczury.



Pani Jadwiga wyprzątała całą piwnicę, w której mogły być szczury. - W piwnicy tak nie śmierdzi, jak u mnie w mieszkaniu - mówi mieszkanka Łukowa (fot. Patryk Pytlak)

Zgłosiła problem do spółdzielni, która zareagowała niemal natychmiastowo. Działania polegały na rozsypaniu trutki w miejscach, gdzie szczury były widoczne oraz na zapiankowaniu dziur i otworów, przez które mogły się przedo-

stawać. Kiedy sytuacja nie ulegała poprawie, spółdzielnia postanowiła zdemontować zewnętrzną ścianę, aby zniwelować nieprzyjemny zapach i zlokalizować ewentualne zwłoki szczurów. Podczas prac kilka szczurów wypadło ze ściany.

- Nie pozbedziemy się problemu, jeżeli ludzie będą wyrzucać jedzenie przez balkony bądź przez okna - powiedział Karol Goławski, prezes Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Goławski podkreślił,

że mieszkańcy muszą współdziałać, aby skuteczniej zwalczać szkodniki.

- Spółdzielnia stara się na bieżąco działać, jeżeli chodzi o takie tymczasowe działania - podsumował.

Szczurów (chyba?) nie ma. Smród pozostał

Pani Jadwiga jest zadowolona z tego, że udało się zlikwidować plagę szczurów, jednak poskarżyła się nam na inną uciążliwość. Po tym, jak spółdzielnia wytepiła szczury, w mieszkaniu seniorki utrzymuje się uciążliwy zapach. Kobieta opowiada nam, że smród jest tak nieznośny, że musiała spać w ostatnich tygodniach u swojej koleżanki. Niestety ona teraz musiała wyjechać.

- Mam niewydolność serca i niewydolność płuc - wyznała pani Jadwiga, opisując swoje problemy zdrowotne, które dodatkowo pogłębiał nieustanny smród.

Próbowała różnych metod, włączając w to stosowanie octu i sody oraz specjalnych środków przeciwko szczurom, jednak problem nie ustępował. Pomimo prób również spółdzielnia nie była w stanie skutecznie go rozwiązać.

Patryk Pytlak

Będzie wakant na stanowisku dyrektora szpitala. Ostrowski wraca do Lublina

Będzie zmiana na stanowisku dyrektora parczewskiego szpitala. Jarosław Ostrowski, dotychczasowy szef lecznicy, wraca do szpitala MSWiA w Lublinie.



Jarosław Ostrowski: Udało się nam rozwinąć działalność zakładu, z drugiej strony czuję niedosyt, bo nie udało się do końca zapanować nad finansami placówki.

ogłoszenia konkursu będą pełni obowiązki dyrektora - powiedział nam menedżer.

Jak Ostrowski podsumowuje dwa lata spędzone w szpitalu w Parczewie? - Udało się nam rozwinąć działalność zakładu, z drugiej strony mam niedosyt, bo nie udało się do końca zapanować nad finansami placówki - spuentował.

Ostrowski ściągnął do parczewskiego szpitala kilku lekarzy. Czy jest ryzyko, że odejdą teraz z Parczewa i przeniosą się do szpitala MSWiA w Lublinie? - Mam nadzieję, że przynajmniej w ograniczonym zakresie medycy będą wspomagali szpital w Parczewie. Prowadziliśmy w tej sprawie rozmowy - zapewnił.

Starosta Janusz Hordejuk zapowiada, że konkurs na sta-

nowisko dyrektora zostanie ogłoszony już po wyborach samorządowych, które są planowane na 7 kwietnia. - Nie chcę nikomu narzucać rozwiązań, zostawię to do decyzji przyszłej rady - zapowiada i potwierdza, że nie ma zagrożenia dla obsady parczewskiego szpitala.

Czy Hordejuk jest rozczarowany decyzją Ostrowskiego? - Nie mogę stać nikomu na drodze awansu zawodowego. Zdecydowanie większy jest prestiż bycia dyrektorem szpitala MSWiA w Lublinie niż bycia dyrektorem parczewskiej lecznicy. Dyrektor Ostrowski wraca do miejsca, w którym czuł się bardzo dobrze - zauważył Hordejuk, który do 2021 roku, przez wiele lat kierował szpitalem w Parczewie.

Przypomnijmy, że dyrektor Ostrowski mówił nam niedawno, że sytuacja finansowa parczewskiego szpitala, nie jest dobra. - Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad 10 mln zł, do kwoty ok. 77 mln zł, rok zamknijemy z kilkumilionową stratą (na ostateczny, choć jeszcze niezatwierdzony wynik trzeba poczekać do końca marca). Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, zaczynając od skutków inflacji, poprzez wzrost wynagrodzeń, problemy z rozliczeniem kosztów działalności Centrum Zdrowia Psychicznego, wydolność ekonomiczną niektórych oddziałów szpitala, po niedoszacowanie wycen świadczeń medycznych, a co za tym idzie proponowany przez NFZ poziom wzrostu kontraktów niepokrywający rzeczywistego, obiektywnego wzrostu kosztów działalności - tłumaczył.

Grzegorz Rekiel

Powiat radzyński: Tragiczny wypadek. Nie żyje jedna osoba



26-letni kierowca mercedesem poniósł śmierć na miejscu. Z kolei do szpitala z obrażeniami ciała trafił 21-letni pasażer, mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę nad ranem w miejscowości Żakowola Radzyńska na drodze krajowej numer 19.

Kilka minut przed godziną 5 na drodze krajowej nr 19 w miejscowości Żakowola Radzyńska kierowca Mercedesem GLK430 na prostym odcinku

drogi zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie uderzył w przepust drogowy, po czym auto dachowało.

- Niestety 26-letni kierowca mercedesem poniósł śmierć na miejscu. Z kolei do szpitala z obrażeniami ciała trafił 21-letni pasażer, mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(McM)

Nad woj. lubelskie wleciała rosyjska rakietą manewrująca

W niedzielę, 24 marca o godz. 4.23 doszło do naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rakietę manewrującą wystrzeloną w nocy przez lotnictwo dalekiego zasięgu Rosji.

- Celem uderzeń były miejscowości w zachodniej Ukrainie. Rakietę wleciała w polską przestrzeń na wysokości miejscowości Oserdów (woj. lubelskie) i przebywał w niej przez 39 sekund. W trakcie całego przelotu był obserwowany przez wojskowe systemy radiolokacyjne – informuje dowództwo operacyjne.

Rakietę poruszała się z prędkością 800 km/h, na wysokości 400 metrów. - Przekroczyła granicę około 2 km, następnie wyleciała z naszego terytorium – przekazał ppłk Jacek Goryszewski, rzecznik Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Wojsko zapewnia, że wszystkie procedury mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa polskiej przestrzeni powietrznej zostały uruchomione. Aktywowano m.in. polskie i sojusznicze lotnictwo.

Dominika Polonis

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y



Koalicja Obywatelska

do Sejmiku

Wojciech SOSNOWSKI

Postaw na nową energię

Lista Koalicja Obywatelska Pozycja 2

Materiał KKW Koalicja Obywatelska

Ruszył proces gruzińskiego taksówkarza oskarżonego o molestowanie pasażerki

Do ośmiu lat pozbawienia wolności grozi 36-letniemu Gruzinowi, któremu prokurator postawił zarzut molestowania kobiety. Do zdarzenia miało dojść w Lublinie, podczas kursu taksówką zamówioną przez pokrzywdzoną za pośrednictwem popularnej aplikacji.

Proces rozpoczął się w piątek, 22 marca, w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie. Oskarżony Zurab T. nie stawiał się na początek rozprawy. 36-latek odpowiada z wolnej stopy. W sali rozpraw pojawili się prokurator, adwokatka Gruzina oraz tłumacz. Prokurator zawnioskowała o wyłączenie jawności procesu ze względu na ochronę interesów pokrzywdzonej. W efekcie sędzia Łukasz Czapski zdecydował, że sprawa będzie się toczyć za zamkniętymi drzwiami.

Chodzi o zdarzenie z nocy z 13 na 14 kwietnia ub.r. w Lublinie. Kierowcą taksówki zamówionej za pośrednictwem popularnej aplikacji przez 24-letnią mieszkankę Lublina był Zurab T. Śledztwo wykazało, że kurs do pewnego momentu przebiegał w pozytywnej atmosferze. W akcie oskarżenia czytamy nawet, że Gruzin „namówił do zaśpiewania z nim piosenki w samochodzie”.

Potem, zdaniem śledczych, kierowca przesiadł się na tylne siedzenie i wykorzystując podstępnie stan pokrzywdzonej wynikający z odurzenia alkoholem, zaczął całować kobietę. Objął ją przy tym mocno, używając siły i kompletnie ignorując jej sprzeciw. Według relacji kobiety udało jej się wyrwać i uciec.

Policjanci namierzili i zatrzymali mężczyznę. Zurab T. został oskarżony o doprowadzenie 24-latkę do innej czynności seksualnej.

Dominik Smagała

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y



Koalicja Obywatelska

lista nr 3

Pozycja 7

lek. med. Mirosław STARZYŃSKI

kandydat do Sejmiku Województwa Lubelskiego

POLSKA W NASZYCH SERCACH

Minister Mucha w Puławach przekonywała nauczycieli do szkoły bez prac domowych

- Oddajmy dzieciom trochę dzieciństwa - mówiła do zgromadzonych wiceminister edukacji w rządzie Donalda Tuska. Tłumaczyła pedagogom założenia reformy systemu oświaty i odpowiadała na pytania.



Wiceminister edukacji nie tylko opowiadała o reformie, jaką chce wdrożyć jej resort, ale także słuchała pomysłów nauczycieli

Wiceminister Mucha: Tę reformę musimy przeprowadzić

Po tym, jak rządy w Polsce przejęła koalicja z premierem Donaldem Tuskiem na czele, kierownictwo w Ministerstwie Edukacji przejęła Barbara Nowacka, a funkcja jednego z podsekretarzy stanu dostała się reprezentantce naszego województwa. Niedługo potem resort zapowiedział konieczność reformy polskiego systemu oświaty. Na czym ma ona polegać? To właśnie dyrektorem szkół i nauczycielom przyjechała wyjaśniać wiceminister Joanna Mucha. Przedstawicielka rządu spotkała się z nimi w miniony piątek w holu Puławskiego Ośrodka

Kultury „Dom Chemika”. - Celem tych spotkań jest to, aby z nauczycielami, dyrektorami, czasami samorządowcami i z młodzieżą, przedyskutować wstępnie założenia tej naszej, głębokiej reformy systemu edukacji, którą musimy przeprowadzić. Dlatego, że i dzieci i rodzice i nauczyciele - wszyscy czują się przepracowani, przeciążeni i wszyscy potrzebują tej zmiany - przekonywała.

Szkoła ma uczyć umiejętności i kreatywności

Jak wynika z tłumaczeń wiceminister Muchy, rząd reformę chce prowadzić etapami. - Pierwsza część to jest to, co wprowadzamy

do września tego roku, czyli i podwyżki dla nauczycieli i obciążenie programu szkolnego o 20 procent i odciążenie uczniów z prac domowych. To taka operacja ratunkowa na wrzesień, na już - wyjaśniała. - Natomiast ta głębsza reforma będzie znacznie bardziej rozległa. Będzie dotyczyła tego, żeby zamiast informacji uczyć dzieci umiejętności, kompetencji przyszłości, kreatywności, pracy w grupie, empatii. Będzie polegała na tym, żeby z tego preakademickiego sposobu uprawiania edukacji, czyli takiego, że uczymy wszystkich wszystkiego, żeby przejść na system bardziej zindywidualizowany, który szanuje talent i rozwija talent, zamiast wciąż mówić dziecku, czego nie

umie - tłumaczy wiceminister Joanna Mucha i zapowiada także zmianę podejścia do pomocy psychologicznej dla uczniów, która jej zdaniem w obecnych czasach jest niewystarczająca. - Chcemy przygotowywać dzieci do życia, a nie do testów - podkreślała. Jak informowała, obecnie resort skupia się mocno na przygotowaniu zapowiadanego zlimitowania prac domowych oraz nad zmianą podstawy programowej. Spotkanie w Puławach, w którym brała udział wiceminister Mucha, było już którymś z kolei. Tu przyjechała prosto z Kozienic, gdzie również rozmawiała z pracownikami oświaty. Jak oni reagują na pomysł chociażby rezygnacji z prac domowych? - dopytujemy. - Najczęściej nauczyciele mówią o tym, że jest to jakiegoś rodzaju ograniczenie ich autonomii, ale rozmawiamy o tym, przedstawiam argumenty, które są dla mnie ważne, związane z tym, że nauczyciele wiedzą najczęściej o tej pracy domowej, którą sami zadają, a czasami nie do końca zdają sobie sprawę z tego, że oprócz tego jest paru innych nauczycieli, następnego dnia jest sprawdzian i kilka innych

obciążeń. Gdy porozmawiamy sobie o tym, o różnego rodzaju przeciążeniach dzieci i o tym, aby oddać dzieciom kawałek dzieciństwa, żeby nie robić sobie tego samego, co my sobie robimy - praca, nadgodziny i jeszcze potem praca w domu, tylko żeby pozwolić im być dziećmi, to najczęściej po przycięciu tych argumentów, przynajmniej w części przyznają mi rację - odpowiada Joanna Mucha.

Nauczyciele chcą urlopów i doradców zawodowych w szkołach

Z kolei puławscy nauczyciele pytali przedstawicielkę rządu o możliwość wprowadzenia urlopów dla nauczycieli oraz roli doradców zawodowych w szkołach, który, biorąc pod uwagę umiejętności i zdolności danego ucznia, pomagałby mu w wyborze najlepszej dla niego ścieżki edukacji. Byli także ciekawi opinii minister Muchy na temat zmiany terminu matury, bo zdaniem nauczycieli egzaminy są za wcześnie. - Sprawdzanie matur przez nauczycieli w weekendy jest koszmarem - podnosił nauczyciel ZS



Joanna Mucha, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Ta głębsza reforma będzie znacznie bardziej rozległa. Będzie dotyczyła tego, żeby zamiast informacji uczyć dzieci umiejętności, kompetencji przyszłości, kreatywności, pracy w grupie, empatii.

3 w Puławach i proponował, by przenieść wszystko na koniec czerwca, wtedy po zakończeniu roku szkolnego pedagogzy mogliby spokojnie uisnąć do sprawdzania prac uczniów. Pedagogzy mówili również o swoich spostrzeżeniach co do terminu ferii zimowych - podnosili, że nietrafionym pomysłem jest praktyka rozpoczynania pierwszej tury dwa tygodnie po przerwie bożonarodzeniowej. Proponowali, by te terminy się zwyczajnie zaszębiały. - Chodzi o to, aby odpocząć, a nie, żeby górale zarobili - padało na sali. Pracownicy oświaty w rozmowie z wiceminister edukacji potwierdzają również potrzebę większej dbałości o psychikę dzieci i młodzieży.

Marta Pietroni

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
 - wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)
 - wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Hania Peterwas
z tatą, Trzciniec,
gm. Lubartów
ur. 17 marca,
g. 6:50, 2,20 kg
Rodzice:
Agnieszka
i Jakub

Adaś Chabros na zdjęciu z tatą, Lubartów
ur. 19 marca, g. 20,
3580 g, 57 cm
Rodzice: Ada i Artur



Zosia Niczyporuk, Grabanów, pow. bialski
ur. 20 marca, g. 11,
2950 g, 53 cm
Rodzice: Paulina i Paweł
Brat: Ignasz (4 lata)



Marcelina Trąbka, Pałecznicza, gm. Niedźwiada, powiat lubartowski
ur. 22 marca, 3860 g, 58 cm
Rodzice: Karolina i Mateusz
Siostra: Nikola (3,5 r.)



Synek Marii i Kamila Kraszewskich z Rudki Kozłowieckiej, gmina Niemce
ur. 22 marca, g. 10:50, 3,80 kg, 57 cm



Aleksander Włodarczyk, Lublin/Lubartów
ur. 20 marca, g. 11:27, 3210 g, 55 cm
Rodzice: Izabela i Paweł
Brat: Franek (4 lata)



Kacper Borowicz, Aleksandrówka, gm. Michów
ur. 21 marca, g. 12:40, 3750 g
Rodzice: Dominika i Patryk
Siostra: Gabrysia (8 lat)

Co wiemy i czego nie wiemy o niemieckiej zbrodni w Kurowie

Ciała wisiały jeszcze przez trzy dni po egzekucji

Wcześniej rano, 6 marca 1944 r. na kurowski rynek wjechało kilka ciężarówek przywożących robotników z jednego z okolicznych obozów pracy przymusowej. W ciągu kilku godzin zbudowali z przywiezionych elementów szubienice. W południe zjawily się „budy” wiozące skazańców i morderców z obstawą. Egzekucja przebiegła błyskawicznie: w ciągu kwadransa powieszono dziesięć osób, w ciągu następnych kilkunastu minut rozstrzelano następnych czterdziestu. Czy o zbrodni z 6 marca 1944 r. wiemy już wszystko?

Nie mamy pewności, co na początku 1944 r. pozwoliło Niemcom w okolicach Puław, Ryk i Dębina dokonać serii aresztowań oficerów i żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Wiązane to bywa z utratą kilka miesięcy wcześniej teczek z dokumentami przez jednego ze sztabowców, wydaje się jednak, że hitlerowcy musieli mieć więcej informacji z innych źródeł, gdyż działali celnie i precyzyjnie - być może mieli dobrze zakonspirowanego konfidenta, albo ktoś dobrze poinformowany nie wytrzymał śledztwa w innej sprawie. Pozostanie to w sferze domysłów i spekulacji.

Pewne jest, że ofiary egzekucji nie były przypadkowo dobrane z więźniów lubelskiego Zamku. Do Kurowa przywieziono w znakomitej większości osoby z tej właśnie okolicy. Na obwieszczeniu umieszczono dokładne informacje o miejscowościach, z których pochodzą skazańcy. Obwieszczenie informowało też, że akcja jest odwetem za akcję z 3 marca, kiedy to na drodze między Puławami a Żyrzynem partyzanci zaatakowali niemiecki konwój i zabili trzech Niemców.

Jedną ofiarę przyniesiono na noszach

Kilku spośród skazańców miał na sobie ślady brutalnego śledztwa. Najcięższe przesłuchania przechodzili Stanisław Jagielski, Wojciech Leśko, Zbigniew Panaś i Ignacy Mazurkiewicz. Niemcy, wiedząc, kogo mają w swoich rękach, chcieli z nich wycisnąć, ile się dało. Jagielski prawdopodobnie na miejsce egzekucji został dostarczony na noszach

bardzo mocno pobity. Przyniesionego spod samochodu przez robotników budujących szubienice zastrzelono z broni krótkiej, albo powieszono.

Po egzekucji ciała skazańców, zarówno tych wiszących, jak też rozstrzelanych, nie zostały od razu pogrzebane. Na rozkaz Niemców wisiały i leżały trzy dni. Wtedy mieszkańcom nakazano wykopać dół przy drodze, którą zwykle prowadzono bydło w kierunku wsi Barłogi i tam ich pochowano.

Walka o grób

Po kilkunastu dniach w nocy partyzanci z oddziału dyspozycyjnego Armii Krajowej pod dowództwem „Hektora” porucznika Zdzisława Targosińskiego, po krótkiej i niezbyt intensywnej potyczce z ochroną grobu złożoną z Turkmenów lub Tadżyków, którzy ponieśli w niej nieznane nam bliżej straty, rozkopali grób, wyjęli z niego ciała i przenieśli je w inne, położone bardziej w głębi lasu miejsce. Prawdopodobnie w 1945 r. ten grób otworzono i przy udziale członków rodzin zidentyfikowano ciała, które zostały pochowane na okolicznych cmentarzach. Z niektórych informacji wynika, że istnieje prawdopodobieństwo, że w miejscu pochówku dalej zostały niewydobyte szczątki jednej, a może nawet trzech osób, czego jednak nikt, wedle naszej wiedzy, nie weryfikował i nie podejmował działań związanych z ekshumacją.

Marcin Pawłowski



Cichociemny Stanisław Jagielski prawdopodobnie na miejsce egzekucji został dostarczony na noszach, bardzo mocno pobity. Przyniesionego spod samochodu przez robotników budujących szubienice zastrzelono z broni krótkiej, albo powieszono

Napotkaliśmy również na informację, że być może Armia Krajowa przygotowywała operację odbicia Stanisława Jagielskiego już z miejsca zbrodni, jednak spodziewali się wykonania egzekucji w innym terminie. Nie wydaje nam się to prawdopodobne.

W egzekucji 6 marca w Kurowie zginęli:

Jan Augustyniak, Bolesław Bogusz, Jan Chabros, Seweryn Chojnacki, Bronisław Goluch, Stanisław Grzywacz, Bronisław Hinc, Dionizy Jabłoński, Stanisław Jagielski, Albin Kaczyński, Mieczysław Kilijan, Władysław Kilian, Bolesław Kotłęga, Jan Kowalczyk, Władysław Krakowiak, Stefan Kruk, Antoni Kunowski, Edward Kuropatwa, Władysław Lamek, Kazimierz Lemański, Wojciech Leśko, Stanisław Łabęcki, Jan Mastalerz, Maksymilian Mastalerz, Marian Mastalerz, Wacław Matraszek, Józef Mazur, Eugeniusz Mazurczak, Ignacy Mazurkiewicz, Edward Nassalski, Zbigniew Panas, Czesław Paszko, Lucjan Piątkowski, Seweryn Profeta, Henryk Raczkowski, Marcin Redziej, Stanisław Saba, Stanisław Skorupka, Franciszek Strzelczyk, Stanisław Trocki, Daniel Wardal, Władysław Waz, Czesław Witembeg, Edward Witosław, Grzegorz Witkowski, Jan Woźniak. Nie ma pewności czy w egzekucji zginęli też P. Ozimek, Władysław Lewicki, Marian Kuniewski i Mateusz Pater.



Obwieszczenie o egzekucji w Kurowie, za książką pani Z. Leszczyńskiej: „Obwieszczenia śmierci w Dystrykcie Lubelskim”. Nie wszyscy jednak z listy śmierci zostali rzeczywiście straceni: Miroslaw Chmurny został uwolniony dzień przed zbrodnią, już po wydrukowaniu afisza...

Cichociemny zamordowany w Kurowie

Wśród ofiar zbrodni był Stanisław Jagielski ps. „Gacek”, „Siapak”, żołnierz Podziemia zrzucony do Polski jako „cichociemny” - znakomicie przeszkolony w działaniach dywersyjnych, sabotażowych, łącznościowych oraz z organizowania struktur konspiracyjnych. W czasie kampanii wrześniowej dostał się do niewoli pod Tomaszowem Lubelskim, ale udało mu się uciec i dostać do Anglii. Tam, po rocznym szkoleniu, w październiku 1942 r. otrzymał misję do Polski. Został przydzielony do Związku Odwetu Okręgu Lublin AK, prowadził w obwodzie puławskim szkolenia dywersyjne i saper-sko - minerskie. Od grudnia 1942 r. przydzielony jako dowódca Kedywu Inspektoratu Rejonowego Lublin i Puławy AK. Po śmierci Cichociemnego Jana Poznańskiego ps. Ewa od 22 października 1943 r. był dowódcą oddziału dyspozycyjnego Kedywu Inspektoratów Lublin i Puławy, składającego się z sześciu plutonów. Uczestnik wielu bojowych akcji, m.in. akcji likwidacyjnej agentki gestapo Zofii w Lublinie (7 sierpnia), dywersyjnej - wysadzenie niemieckiego pociągu urlopowego w rejonie Czesławic, na linii Lublin - Dęblin (21 listopada). 7 grudnia 1943 r. został aresztowany przez Niemców podczas pacyfikacji wsi Ługowo, gdzie przebywał na leczeniu wraz z kpt. Stanisławem Łabędzkiem ps. Łabędź, szefem taborów Komendy Okręgu Lublin AK. Przesłuchiwany w ciężkim śledztwie przez gestapo nikogo nie wydał. Przesłuchania „cichociemnych” były szczególnie brutalne. Brała w nich udział, oprócz gestapo, także Abwehra, której szczególnie zależało, aby poznać system informowania o rzucie, szkolenia, czy też trasy przerzutowe skoczków i zaopatrzenia. Sięgano po najbardziej wyrafinowane metody perswazji, ale też tortury.

Nie powiodły się podejmowane przez podziemie próby wykupienia. Pochowany na cmentarzu w Żyrzynie (informacja za www.elitadywersji.org).



Nasz dziennikarz Zbigniew Smółko wydał książkę

Wohyń to wielobarwny i rozświetlony witraż

O swoim widzeniu historii Małej Ojczyzny, dlaczego Ziemia Wohyńska to dla niego pępek świata, o tym, jak nad Piwonią decydowały się losy Unii Polsko-Litewskiej, skąd wziął się najbardziej podlaski pies na świecie oraz o uporze podlaskich chłopów redakcyjnym kolegom opowiada Zbigniew Smółko.

Skąd Ty się w tym Wohyniu w ogóle wzięłeś, przecież jesteś z Białostocznyny?

W gruncie rzeczy dość przypadkowo. Moja Małgosia dostała propozycję pracy tutaj i jako narzeczeni, a po chwili małżonkowie „na dorobku”, postanowiliśmy zatrzymać się na chwilę. I ona potrwała właśnie 25 lat. Pamiętam, że kiedy Gosia pierwszy raz zadzwoniła i powiedziała o tej propozycji, to wpisałem w komputeryjnej wyszukiwarce „Wohyń” i mi się wyświetliło, że nie ma takiej miejscowości. Dopiero kiedy napisałem przez „h”, to się znalazło...

I co Cię tu urzekło? Studia, wykształcenie i nagle wyjazd gdzieś na wieś?

Po pierwsze sam klimat miejscowości. Niby nieco na uboczu, ale jeśli chcesz, to szybko jesteś, gdzie trzeba. Ze wszystkimi atutami spokojnej wsi (jak tu się świetnie wychowywało dzieci!), mikroświatem miasteczka i wyskakującą spod każdego kamienia historią, co mnie oczywiście specjalnie pociągało.

Łatwo się zaadaptować?

Tak, raczej bez problemów, a może miałem po prostu szczęście, że szybko trafiłem na tych właściwych ludzi. Wśród sąsiadów czy w wohyńskiej szkole - gdzie nie tylko uczyłem dzieci, ale i sam się uczyłem życia. Tutaj też w trybie przyspieszonym musiałem przyzwyczaić się do pracowania nie tylko w oparciu o bibliotekę i archiwum, ale też o chodzenie i słuchanie. Dla mnie każda rozmowa ze śp. księdzem Czesławem Andrzejukiem czy moimi kolegami, Januszem Wołodko, Jurkiem Drzymałą albo panem Edwardem Jarmosiewiczem, to był jakiś impuls, jakaś

motywacja, żeby się czegoś dowiedzieć. Pamiętam, jak Jurek zaprowadził mnie do lasu i pokazał kamienie odgraniczające Koronę od Litwy, albo jak Janusz pokazywał akta stanu cywilnego wohyńskich Żydów itd. A że ja mam taką żyłkę, że jak mnie coś zacieka i zachęci do działania, to nie spoczne, aż zrobię, to w efekcie zaczęły powstawać teksty.

Powstało ich chyba strasznie dużo?

Większość z tych opublikowanych swoje pierwowzory miała w artykułach we Wspólnocie, do której piszę co tydzień. Ta nasza gazeta to jest jakiś fenomen na dzisiejszym rynku medialnym. Przez kilkanaście lat współpracy zawsze jest w niej miejsce na historię lokalną. Wydawca, Mateusz Orzechowski, zawsze mówi: A pisz tam sobie, o czym chcesz, byle to było blisko ludzi, pokazywało historie naszych miasteczek i wsi. Całą resztę o królach i wielkich tego świata przeczytają gdzie indziej. Nigdy, absolutnie nigdy, nie spotkałem się z sytuacją, że ktoś mi w wydawnictwie powiedział: A wiesz, tego może nie ruszajmy, to kontrowersyjne, to śliski temat, zaraz ktoś się obrazi albo może, jak już musisz, napisz jakoś tak delikatnie... Dla dziennikarza historycznego to cudowna przestrzeń, gdzie można się wyhasać.

Ale w Twojej książce o Wohyniu jest i o królu...

Tak, bo Wohyń to jest miasteczko z taką historią, że tu i królowie bywali i mieli co robić. To nie jest i nigdy nie była prowincja. Przecież to w gruncie rzeczy tutaj, nad Piwonią, negocjowano z sejmującymi w Wohyniu posłami Wielkiego Księstwa Litewskiego najcudowniejszy w historii

naszej ojczyzny akt polityczny, jakim była Unia Lubelska (będę się upierał: Lubelsko-Wohyńska, a co!). A Zygmunt August kursował z Zamku Lubelskiego na dzisiejszą Bezwolę Rokosz i negocjował, i przywileje nadawał, i grube majątki rozdawał, żeby tylko jakoś Litwinów ugadać... Na spotkaniu autorskim w Wohyniu pozwoliłem sobie zażartować, że gdyby wtedy były stacje telewizyjne, to w całej Europie na żółtych paskach by leciało, co król Zygmunt August wynegocjował ze starostą wohyńskim, Ostafim Wołowiczem...

Wiele takich momentów w historii Wohynia było?

Tu musimy dać spoiler alert, bo w gruncie rzeczy ta książeczka jest właśnie o chwilach nadzwyczajnych. Kilka historii jednak lubię szczególnie, jakoś mi z nimi dobrze. Jest kilka tekstów o historii naszych unitów i ich prześladowań. Tam są dwie rzeczy ważne z mojej perspektywy. Po pierwsze to zawsze tak po ludzku lubię słuchać i opowiadać, jak to działo się moich sąsiadów postawili się ruskiemu carowi i w końcu to oni jego, bez jednego wystrzału, zmusili do ustąpienia. Czasem żartuję, że ten nasz charakterystyczny Święty Upór Chłopa Podlaskiego to piąty żywioł, rzecz nie do przełamania. Ale po drugie, już najzupełniej serio, to był to moment, który ukształtował nas i trwale związał z własną samoidentyfikacją jako Polaków. To wtedy, po 1874 r. w gruncie rzeczy, podlaski chłop stał się świadomym obywatelem i polskim patriotą.

Małe miasteczko z dużą historią, czyli...



Mateusz Orzechowski
wydawca Wspólnoty

Gratuluje Zbyszkowi kolejnej książki. Wiem, że wiele osób na nią czeka, bo wiele osób co wtorek lekturę Wspólnoty zaczyna od jego tekstów. Już się parę osób ze świata skontaktowało, żeby im koniecznie im książkę „załatwić”. „Witraż” urzeka już w pierwszym kontakcie delikatnością, jasnością okładki, na której jest rzeczywiście wspaniałe dzieło sztuki. Wiele razy czytałem i słyszałem, jak Zbyszek opowiada o jednym ze swoich koników, czyli wielokulturowości, o tym, że w jego Wohyniu mówiło się kilkudziesięciu językami. I znalazł na to definicję, jest to przepuszczający światło witraż... To bardzo słychać w tym, kiedy mówi o sobie, że jest duchowym obywatelem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, że w Wohyniu tolerancja była czymś oczywistym, zanim na Zachodzie w ogóle wymyślono to słowo. A druga rzecz, na której opiera się ta książka, to Zbyszkowa дума lokalna, on naprawdę w Wohyniu ma swoją Axis Mundi, Oś Świata, jego „pępek”, kiedy podkreśla, że tutaj negocjowano Unię Lubelską, że stąd lotnicy bombardowali Berlin...

Czasem dużą, a czasem małą, ale oryginalną. Bo nie wszystko, co ciekawe, musi być „na wysokim C”. Na przykład z drugiego bieguna jest historyjka o tym, jak u nas nasze dzielne arystokratki z Milanowa, Planty i Suchowoli wyhodowały jedyną w historii polskiej kynologii autentycznie polską, oryginalną, powszechnie uznaną



Zbigniew Smółko, urodzony w 1975 r., z wykształcenia historyk i prawnik, z zawodu dziennikarz, publicysta i przewodnik po Podlasiu i nie tylko. Z pasji pszczelarz, piłkarz i górski wędrowiec. Z wyboru bezwolak, wohyniak i samorządowiec. Autor m.in. książek „Axis Mundi”, „Terra Felix”, „Zapiecek”, „Zapiecek od kuchni – historia z garnkami w tle” oraz kilku tysięcy artykułów w lokalnych - i nie tylko - mediach. I co kluczowe: mąż Małgosi, tata Pawła i Jędrka. Ze Wspólnotą związany od 2010 roku.

**Ze Wstępu
Dlaczego „Witraż”?**

Bo Polacy, Rusini, Żydzi, Cyganie, Tatarzy, Niemcy, Rosjanie i nawet jeden Ormiaszka. A ostatnio i Czeczeni, i Gruzini, i Ukraińcy. Bo rzymscy katolicy, unicy, prawosławni, ewangelicy, starozakonni, muzułmanie i podobno nawet bezbożnicy. Bo król Zygmunt August, Sapiehowie, Czetwertyńscy i Grocholscy, Morgensternowie, Cohenowie, Jędruszczakowie, Denekowie, Krupscy, Czeczkwowie i wszyscy inni. Bo polski, łaciński, rusiński, rosyjski, staro-cerkiewno-słowiański, hebrajski, ijdys, arabski, tatarski, niemiecki, romski w kilku odmianach zapewne.

Bo Ruś, Piastowie, Jagiellonowie, Wielkie Księstwo Litewskie, Korona Królestwa Polskiego, Rzeczpospolita Obojga Narodów, Austria, Księstwo Warszawskie, Królestwo Kongresowe, Cesarstwo Niemieckie, II Rzeczpospolita, Generalna Gubernia, Polska Rzeczpospolita Ludowa i Rzeczpospolita Polska. Bo jabłonie, wierzyby, pszczoły, psy. Bo czasem centrum, a czasem peryferie. Bo czasem pod górkę, ale przecież bywało i z górki. I to wszystko ułożone w niesamowitym porządku, dającym obraz, na który można patrzeć godzinami.

Zwykle mówi się o takich miejscach i układankach „mozaika”. Ale „witraż” od „mozaiki” różni się także i tym, że przepuszcza światło. A mój Wohyń ze swoją historią i teraźniejszością jest miejscem jasnym.

na świecie rasę psa! Chodzi o polskiego owczarka nizinnego, którego przodkami były kudłate kundle znakomicie pomagające swoim gospodarzom pilnować owiec.

Co jeszcze?

Chciałem obdzielić opowieściami jak najwięcej miejscowości. Jest sporo historyjek suchowolskich (akurat

o nieszczęśliwych miłościach same, tak się złożyło...), jest o pilotach bombardujących z Braniczy Suchowolskiej, którzy jako pierwsi w czasie II wojny światowej bombardowali Berlin, jest o dzielnym ułanie Adamie Remigiuszu Grochol-skim... Zapraszam, chyba każdy znajdzie coś dla siebie, tak, jak w Wohyniu...

red.

„Chcemy wyjść z za biurek. Do mieszkańców” – Marcin Bartoszczyk również po konferencji

Za nami również konferencja prasowa Marcina Bartoszczyka – kandydata na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego. Jak zaznaczył sam przedstawiciel KWW Niezależni Mieszkańcy, zarówno on, jak i kandydaci na radnych, chcą wyjść z za biurek i być bliżej mieszkańców.

Marcin Bartoszczyk w swoim planie na rozwój miasta przedstawił dwanaście punktów, które według reprezentowanego przez niego komitetu są kluczowe, by Międzyrzec stał się coraz bardziej znaczący na arenie ogólnopolskiej. Pierwszym z punktów był najbardziej palący problem wszystkich mieszkańców – zamknięty przejazd kolejowy i pomysł na rozwój infrastruktury miejskiej.

- Składa się na to jak najszybsza budowa wschodniej obwodnicy miasta, rozbudowa ścieżek rowerowych oraz finalizacja proceduralnie rozpoczętych inwestycji miejskich. Większość mieszkańców wie, jak wygląda obecnie sytuacja na ulicy Partyzantów. Ciągłe korki i przestoje. Przypomnę, że ustę-



Drużyna „Niezależnych Mieszkańców” wraz z kandydatem na burmistrza - Marcinem Bartoszczykiem

pujący burmistrz już w 2018 r. obiecywał, że to w 2023 r. przejedziemy się wschodnią obwodnicą. Jak się okazało, był to tylko element kampanii. Efektowna wizualizacja wciąż jest dostępna. Miała być obwodnica, a mamy zakorkowane pół miasta, zamknięty przejazd i ogromne zadłużenie. Proszę również pamiętać o tym, kto składał podpisy o zamknięciu tego przejazdu. Nie był to sam pan burmistrz – argumentował Bartoszczyk.

Parkingi i budowa żłobka

Kolejnymi punktami w planie na Międzyrzec Podlaski była budowa parkingów w strategicznych miejscach w mieście oraz budowa żłobka.

- Projekt „parking” ma na celu stworzenie miejsc parkingowych w miejscach, gdzie są one najbardziej potrzebne. Mam tutaj na myśli przede wszystkim okolice dworca PKP oraz centrum miasta. W planie przyjrzymy się również wykorzystaniu miejsc najmniej funkcjonalnych, przebudowie ich na miejsca postojowe – w różnych częściach miasta – kontynuował kandydat na burmistrza.

- Z pewnością priorytetowo podejmiemy do budowy nowego, dużego żłobka i przedszkola oraz pochylimy się nad uproszczeniem procedur kwalifikacji i dostępności miejsc. Przypomnę, że w 2018 r. ustępujący pan burmistrz również zapewniał, że rok później rozpocznie się budowa tego obiektu przy

osiedlu wielorodzinnym – Brzeska, Wyszyńskiego – dodał Marcin Bartoszczyk, który w kolejnych punktach zaprezentował również swój plan związany z pomocą dla mieszkańców chcących rozpocząć swoją działalność gospodarczą.

- Biuro doradcze to miejsce, gdzie uzyskamy informacje o pozyskaniu dofinansowań na rozpoczęcie działalności. Dowiemy się w nim także więcej o samodoskonaleniu i rozwoju osobistym – powiedział reprezentant KWW Niezależni Mieszkańcy.

Wody termalne i studnie głębinowe

Innowacyjnymi pomysłami są projekty związane z wodami

Kandydaci na radnych KWW „Niezależni Mieszkańcy”:

Okręg nr 1 - Jarosław WIŚNIEWSKI
Okręg nr 2 - Arnold OSIPIUK
Okręg nr 3 - Jerzy JELESZUK
Okręg nr 4 - Ewelina RARAK
Okręg nr 5 - Anna OSTAPIUK
Okręg nr 6 - Marcin PARAFINIUK
Okręg nr 7 - Paulina SZCZĘŚNIAK
Okręg nr 8 - Dawid SILIWONIUK
Okręg nr 9 - Michał TOMASZEWSKI
Okręg nr 10 - Paweł KARPIŃSKI
Okręg nr 12 - Jakub SILIWONIUK
Okręg nr 13 - Katarzyna MODRZEWSKA-PIESTA
Okręg nr 14 - Tomasz OSTAPIUK
Okręg nr 15 - Piotr HRYCIUK



Marcin Bartoszczyk,
kandydat na burmistrza Międzyrzecza

Nie będę składał obietnic na inwestycje, na które miasta nie stać

- Przez wiele wspólnych spotkań, burzliwych rozmów, wybraliśmy realne punkty poparte faktami, rozmowami i analizami. Większość z tych punktów nie będzie dużym obciążeniem finansowym miasta, nie będę składał obietnic na inwestycje, na które miasto po prostu nie stać.

tycznej Polski do 2040 r. Podkreślił również, że odwiert próbny jest finansowany do 100 procent z tychże środków, więc miasto nie poniesie żadnych kosztów – zaznaczył Marcin Bartoszczyk, kandydat na burmistrza z KWW Niezależni Mieszkańcy.

rg

„Jesteśmy po to, by wywrócić ten stół” – Marcin Duszek po pierwszej konferencji

Kandydat na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego – Marcin Duszek, podczas zeszłotygodniowej konferencji przedstawił swój plan oraz kandydatów na radnych miejskich Międzyrzec Podlaski. Tuż po zakończeniu konferencji na scenie zaśpiewała wokalistka – Karo Glazer.

Trwająca blisko dwie godziny konferencja rozpoczęła się od zaprezentowania programu wyborczego przez samego kandydata. Następnie Marcin Duszek przedstawił radnych, jednak z racji tego, iż z wyborów wycofał się kandydat z KW Prawo i Sprawiedliwość, na scenie pojawili się także niektórzy kandydaci do Rady Miasta, startujący właśnie z tego komitetu.

- To my wybierzemy tych, którzy zechcą sprawować funkcję radnych miasta. Im więcej tych ludzi jest, tym większa gwarancja, że odbijemy miasto. Jeżeli będziemy mieli większość w Radzie Miasta, przed nami jest piękna przyszłość dla Międzyrzecza – powiedział Marcin Duszek, który za chwilę mikrofon przekazał kandydatce na radną, startującej z KW Prawo i Sprawiedliwość Iwonie Szczęch.



Na scenie kina „Sława” pojawili się przedstawiciele KWW Ponad Podziałami oraz niektórzy kandydaci na radnych z KW Prawa i Sprawiedliwości

- Pan Marcin jest moim uczniem. Tym bardziej jest mi bardzo miło, że jest wychowankiem Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II. Ma pięknie ukształtowane wartości i w takim duchu przekazuje te wartości do państwa, czego mam okazję bardzo często doświadczać. Współpraca między nami była zawsze piękna, otwarta i bardzo sobie tę współpracę ceniłam, dlatego, wybierając drogę tych wartości, które pan Marcin krzyczy wśród młodzieży, jest mi ona bardzo bliska – powiedziała nauczycielka z 38-letnim stażem.

Chęć „wywrócenia stołu”

Kandydat na burmistrza, startujący z komitetu KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami,

nie szczędził gorzkich słów wobec obecnego stanu Międzyrzecza Podlaskiego, mówiąc o „kadencji marazmu”.

- Wchodzimy do gry z mocnym, niezależnym komitetem wyborczym, który nazwaliśmy „Ponad Podziałami”. Tych kilkunastu kandydatów do Rady Miasta, którzy są dzisiaj ze mną, to ludzie, którzy mają na celu, razem ze mną, wywrócić ten stół, który przygotowały sobie władze, aby kontynuować swoją kadencję marazmu i powolnego działania bez skutecznego rozwiązywania problemów. My wchodzimy po to, żeby nieco zburzyć ten spokój obecnie rządzących i zaproponować państwu pewną świeżość i jakość opartą nie tylko na moim doświadczeniu politycznym, samorządowym, ale również na doświadczeniu tych ludzi, którzy

są ze mną – zaznaczył kandydat na burmistrza z komitetu KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami.

Współpraca ponad podziałami

Marcin Duszek podczas swojego przemówienia bardzo często wspominał o współpracy, którą chce nawiązać także z innymi samorządami. Miał na myśli przede wszystkim okolice gminy – Międzyrzec Podlaski i Drelów. Poniedziałkowa konferencja obfitowała również w odważne deklaracje, także związane z utrudnioną w ostatnim czasie komunikacją w Międzyrzeczu Podlaskim.

- Nie boimy się wielkich wyzwań. Jeżeli stoi zakorkowane Partyzantów i od kilkunastu lat

Kandydaci na radnych KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami:

Okręg nr 1 - Patryk WAWRUCH
Okręg nr 2 - Tomasz OPONOWICZ
Okręg nr 3 - Mariusz ZGORZALEK
Okręg nr 4 - Łukasz WASILUK
Okręg nr 5 - Wojciech KOT
Okręg nr 6 - Paweł SOBCZAK
Okręg nr 7 - Katarzyna JENDRUCHNIEWICZ
Okręg nr 9 - Halina MAKARUK
Okręg nr 10 - Andrzej TYMOSZUK
Okręg nr 11 - Grzegorz KAZIMIERCZAK
Okręg nr 12 - Anna GRUDZIŃSKA
Okręg nr 13 - Małgorzata JAROSZ
Okręg nr 14 - Tadeusz ZANIEWICZ
Okręg nr 15 - Piotr ANTONIUK



Marcin Duszek,
kandydat na burmistrza Międzyrzecza

Potrzeba pilnych zmian

- Wiem, że miasto potrzebuje pilnych zmian, stąd moja kandydatura na urząd burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego. Kondycja naszego samorządu jest bardzo słaba, stąd tak wielu kandydatów na burmistrza w Międzyrzeczu. Bazując na całym moim doświadczeniu społecznym, politycznym, samorządowym, przedsiębiorczym, bo od kilkunastu lat jestem przedsiębiorcą, chciałbym zachęcić do głosowania, na kogoś tak doświadczonego w wielu dziedzinach życia.

mieszkańców miasta do udziału w debacie. Ta odbędzie się 27 marca o godz. 18 w kinie Sława. Jak oznajmił kandydat na burmistrza w mediach społecznościowych, pozostali kandydaci nie wyrazili chęci wzięcia udziału, dlatego to wyłącznie Marcin Duszek zmierzy się z pytaniami od mieszkańców.

Debata z mieszkańcami

Pod koniec konferencji Marcin Duszek zaprosił wszystkich

rg

Bohaterem lubartowian został Dawid Wójcik

Lewart był murowanym faworytem do wygranej z Gromem. Zespół z Kąkolewnicy umiejętnie się bronił aż 89 minut.

Bohaterem lubartowian został Dawid Wójcik. 24-latek pozyskany przed rundą rewanżową z Avii Świdnik wbiegł między dwóch stoperów i z bliska pokonał Michała Nosa. „Robotę” zrobił Aleks Aftyka, który przedał się lewy skrzydłem i zagrał mocną piłkę w pole karne.

- Długimi minutami męczylimy się. Mieliliśmy sporo okazji, ale Grom posiada bardzo dobrego bramkarza. Blisko szczęścia



Lubartowianie wygrali czternasty mecz w sezonie. W sobotę w ostatnich chwilach przechylili szalę na swoją korzyść w starciu z Gromem (fot. Zenon Matejek)

był Mateusz Kompanicki, ale jego strzał w „okienko” odbił Michał Nos. Krystian Żelisko nie spostrzegł się, że miał przed sobą pustą bramkę. Sytuacji było sporo, ale długo na tablicy

widniał wynik remisowy - mówi Grzegorz Białek. Szkoleniowca cieszy przede wszystkim wygrana. - Najważniejsze, że mamy trzy punkty. Nie był to porywający mecz

w naszym wykonaniu. Brakowało finalizacji. Słabiej zagraliśmy na skrzydłach. A goście? Dobrze się bronili, a do tego kilkakrotnie postraszyli nas w ofensywie. Wiem, że tydzień wcześniej z beniaminkiem męczyła się Stal Kraśnik. Za kartki musieli pauzować: Oskar Gede i Łukasz Najda. Było to widać - dodaje.

Lewart Lubartów - Grom Kąkolewnica 1:0 (0:0)

Bramka: Wójcik 89'. **Lewart:** Podleśny - Plesz, Niewęglowski, Majewski, Wdowicz, Wolski, Zieliński (60' Wójcik), Aftyka (90' Pęksa),

Kompanicki, Myśliwiecki, Żelisko. **Żółte kartki:** Żelisko, Majewski, Wolski.

Wielki Lewart w Wielką Sobotę?

Przed drużyną dużo trudniejszy rywal. - Zagramy z Ładą Biłgoraj na ich terenie. Zdajemy sobie sprawę, że poprzeczka powędruje wyżej. Dobrze, że wracają kartkowicze. Liczymy, że zgarniemy komplet punktów i do świątecznych stołów siądziemy w dobrych nastrojach - mówi Białek.

mp

Pech Stali. Bez jednego ani rusz

Zespół z Poniatowej wracał bez punktów. Podopieczni Konrada Szmyrgały przegrali 2:4 z Krysztalem Werbkowice.

Nasi dwukrotnie prowadzili. W 41. minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę, obejrzał Krystian Pietrzyk. - I wtedy zaczęły się problemy, chociaż na drugą połowę wyszliśmy zdeterminowani, z wolą walki w zwycięstwo. Wierzyliśmy, że dowieziemy punkty. Przed przerwą byliśmy zespołem lepszym. Straciliśmy gola po własnym błędzie, ale Kryszał nam nie zagrażał - mówi szkoleniowiec.

Prowadzenie dał Oleg Katuszynski. Napastnik Stali, który dzień przed meczem skończył 19 lat, przejął piłkę w okolicach linii środkowej boiska, minął wychodzącego bramkarza i z 25 metrów dopełnił formalności. Z kolei Mateusz Wrzyszczy sfinalizował akcję

oskrzydłającą. Wiktor Żurek zagrał do Konrada Gąsiorowskiego, który wyłożył piłkę do Matusza, a ten przyjął i huknął z 10 metrów.

- Straciliśmy jednego gola, a niedługo później sędzia gwizdnął karnego przeciwko nam. Kamil Przychodzień popisał się czystą interwencją. Rywal kopnął go w łydkę, a pan z gwizdkiem wskazał na „wapno”. Wierzę, że limit pecha wykorzystaliśmy na następne dwa lata. W starciu z Krysztalem wyglądaliśmy nieźle. Wierzę w ten zespół. Mamy duży potencjał. Pokazaliśmy to przed przerwą. Wierzę, że od kolejnej serii gier będziemy punktować - mówi Konrad Szmyrgała, opiekun Stali.

Kryszał Werbkowice - Stal Poniatowa 4:2 (1:2)

Bramki: Rybka 20', 69', 77' (k), Wojciechowski 84' - Katuszynski 5', Wrzyszczy 39'.

mp

Stal: Szczucki - Wlizio, Pyda, Żurek (85' Sowiński), Przychodzień, Gąsiorowski, Poleszak, Pietrzyk, Filipczuk (58' Tkaczyk), Katuszynski (80' Barszcz), Wrzyszczy (58' Jakubaszek). **Żółte kartki:** Pietrzyk, Szmyrgała (trener). **Czerwona kartka:** Pietrzyk 41', za dwie żółte kartki.

Uda się rewanż?

Czy to będzie wielki mecz Stali w Wielką Sobotę? Poniatowianie o godz. 15:00 rozpoczną starcie z Cisowianką. W rundzie jesiennej zespół z Drzewca wygrał 3:0.

Górnik II przegrał 0:2 z Huraganem Międzyrzec Podlaski

Gracze Michała Kowalczyka musieli pogodzić się z pierwszą porażką w tym roku.

Górnik II przegrał 0:2 z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Bohaterem miejscowych został Dionatan Tonin. Brazylijczyk za pierwszym razem wykorzystał zagranie z prawej strony od Huberta Łukanowskiego, a następnie trafił z 11 metrów po faulu na Oleksandrze Sychevie. Huragan mógł zacząć od wysokiego „C”, jednak po strzale Tonina piłka trafiła w poprzeczkę. Po chwili Michał Szałachowski trafił w obrońcę po rzucie wolnym pośrednim z pięciu metrów. Znakomitą okazję miał również Stanisław Skotarczak, ale w sytuacji sam na sam górą był Igor Belka.

- Z naszej strony był to mecz niewykorzystanych okazji. Szczególnie w pierwszej połowie mieliśmy naprawdę dogodne sytuacje do zdobycia bramki,

które wykreowaliśmy po składnych akcjach, jednak zawiodła skuteczność. Podobnie na początku drugiej połowy, gdzie powinniśmy strzelić bramkę na remis i mecz mógłby się inaczej potoczyć. Jednak niewykorzystane sytuacje lubią się mścić i tak też było w tym przypadku. Straciliśmy bramki po rzucie rżnym i rzucie karnym. Gratuluję wygranej Huraganowi, bo był zdecydowanie konkretniejszy w swoich działaniach na boisku i zasłużenie zgarnął trzy punkty - mówi szkoleniowiec łącznian.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Górnik II Łęczna 2:0 (1:0)

Bramki: Tonin 23', 60'. **Górnik II:** D. Olszak - D. Bronowicki, O. Dyś, L. Mołodcki, Sz. Gęca, N. Kudła (63' P. Pastusiak), Sz. Małyska (63'

mp

NASTĘPNA KOLEJKA (30.03., sobota): Górnik II - Kryszał (godz. 14:30), Stal P. - Cisowianka (godz. 15:00), Grom - Motor II (godz. 13:00), Opolanin - Huragan (godz. 14:00), Łada - Lewart (godz. 14:00), Start - Ogniwo, Lublinianka - Tomasovia, Janowianka - Stal K., Granit - Gryf.

M. Błaziak), D. Marotto (63' K. Bajus), M. Szałachowski (80' A. Gęca), K. Koza (80' Sz. Sitarczuk), S. Skotarczak (75' B. Gębicki) **Żółte kartki:** N. Kudła, P. Pastusiak.

Na drodze Kryszał

W Wielką Sobotę o godz. 14:30 Górnik II zagra z Krysztalem Werbkowice. Jesienią padł remis 3:3.

mp

Opolanin zweryfikowany

Ekipa Daniela Koczona pojechała na spotkanie z Gryfem opromieniona triumfem 8:1 nad Motorem II Lublin.

- Szybko zostaliśmy zweryfikowani. Pojawiliśmy pełni nadziei na dobry wynik, ale nie da się wygrać na stojąco. W tej lidze oprócz aspektów piłkarskich trzeba dołożyć wolę walki, charakteru - mówi.

Gospodarze dwukrotnie wychodzili na prowadzenie. Maciej Izdebski sfaulował przeciwnika i Mikołaj Grzęda trafił obok Miłosza Szczepańskiego z 11 metrów. Po przerwie ten sam gracz skorzystał

z błędu naszego gracza, który podał mu piłkę wprost pod nogi.

- Wróciliśmy do gry po rzucie karnym, którego wywalczył Anes. Uderzył w lewy róg bramkarza i piłka od słupka wpadła do siatki obok golkipera. Po przerwie wyglądaliśmy lepiej, dążyliśmy do wyrównania, ale się nie udało - dodaje.

Gryf Gmina Zamość - Opolanin Opole Lubelskie 2:1 (1:0)

Bramki: Grzęda 34' (k), 54' - Anes Kherouf 67' (k).

mp

Opolanin: Szczepański - Jarosz, Czapla, Izdebski (60' Pałka), Adamczuk, Lenkiewicz, Krzak (65' H. Sałasiński), Figura (65' Kowal), Sobstyl, Drzazga (60' Paco), Anes Kherouf. **Żółta kartka:** Czapla.

Przyjedzie Huragan

Przed zespołem starcie z ekipą z Międzyrzecza Podlaskiego. Mecz odbędzie się 30 marca. Początek o godz. 14:00.

Po karnym i po punkcie

Gracze Cisowianki zaczęli rundę od punktu w dwóch spotkaniach. Po przegranej z Lublinianką Lublin w niedzielę podopieczni Łukasza Giza zremisowali ze Startem Krasnystaw.

Goście wygrywali po rzucie karnym Dominika Skiby, który uderzył w lewy róg bramki Jakuba Długosza. Bramkarz miejscowych wyczuł intencję, ale nie sięgnął piłki. Cisowianka wyrównała za sprawą Konrada Szczotki. W „szesnastce” powalony został

Krystian Kobus, a kapitan gospodarzy strzałem pod „ładę” nie dał szans golkeeperowi.

- Wiadomo, że chcieliśmy przywitać ze swoją publicznością zwycięstwem, ale trzeba pamiętać, że graliśmy ze wzmocnionym Startem. Zagraliśmy nieźle zadowolę, ale do kompletu punktów trochę zabrakło - mówi Łukasz Giza, opiekun zespołu z Drzewca.

Cisowianka Drzewce - Start Krasnystaw 1:1 (0:0)

Bramki: Szczotka 86' (k) - Skiba 79' (k).

mp

Karny to jeszcze nie gol. Waniowski pokarał swoich

Ruszyła Klasa Okręgowa. Lider z Łukowa zremisował w Krzywdzie. Podlasie II wygrało w Milanowie i zównało się punktami z Orłętami. W dwóch spotkaniach sędziowie odgwizdali rzuty karne, ale Jarosław Bosek oraz Mariusz Nurzyński nie trafili w bramkę. Tytan nie pojechał na mecz do Piszczaca.

Aż sześć goli padło w Radzynie Podlaskiej. W 90. minucie Patryk Burda trafił na 3:2 z rzutu wolnego, ale po chwili odpowiedział Piotr Zarzycki. - Szanujemy punkt wywalczony w takich okolicznościach, ale tak naprawdę już w pierwszej połowie powinniśmy zamknąć spotkanie - mówi Dariusz Solnica, trener ŁKS-u Łazy.

Jeden gol zdecydował o wygranej Podlasia II Biała Podlaska z Agrotexem w Milanowie. - Liczyliśmy na jakąś zdobycz punktową, ale rywale robili różnicę na boisku. Widać, że systematycznie trenują i są silni fizycznie - mówi Daniel Syta, opiekun milanowian. Bramkę zdobył jeden z bliźniaków - Przemysław Chazan, który z bliska skierował piłkę do siatki po złym wybiciu obrońcy gospodarzy.

Bohaterem meczu Orła z Victorią był Eryk Waniowski. 23-latek, który całe życie grał w ekipie z Parczewa, przeniósł się do drużyny z Czemiernikiem, zdobył gola na wagę drugiego zwycięstwa z rzędu ekipy Konrada Łabęckiego. 23-latek przyjął piłkę na 35. metrze i trafił ponad wysu-

niętym bramkarzem. - Ucieszyłem się, bo siadło, ale nie wypadało tego pokazywać. Przecież zdobyłem gola przeciwko kolegom. Victoria miała przewagę. My się broniliśmy i wykorzystaliśmy szansę - mówi popularny „Prycek”.

W derbach powiatu Unia ograła radzyńskie Orłęta. Oba gole dla zwycięzców padły po stałych fragmentach gry. Przy голу Mateusza Pawelca asystował Adrian Jaroszyński, zaś przy bramce Przemysława Bednarczyka Jakub Pieńko. Goście wyrównali po zagranii Marcina Kałuskiego i płaskim strzale od słupka Piotra Kuźmy.

Az-Bud wygrał w Zastawiu. Gospodarze mieli rzut karny na remis po faulu Roberta Praszczaka-Tracza na Patryku Stosio. Na nieszczęście ekipy Andrzeja Zarzyckiego, Mariusz Nurzyński nie trafił w światło bramki. W odpowiedzi Marcin Mróz postawił kropkę nad „i”.

Bramka marzenie Kacpra Bednarczyka. 17-latek przesądził o wygranej Kujawiaka Stanin z Sokołem Adamów, strzelając z 30 metrów w samo okienko. - Lepiej odnaleźliśmy się na grząskim boisku. W końcu otrzymaliśmy czerwoną kartkę. Sokół zepchnął nas do defensywy, ale wytrzymaliśmy - mówi Janusz Całka, który zaliczył udany debiut w roli trenera Kujawiaka. W przerwie między rundami zastąpił na stanowisku Andrzeja Zarzyckiego.

Sokół miał idealną okazję, aby wyjść na prowadzenie, jednak po faulu Mariusza Gajownika na Mateuszu Skórcie, Jarosław Bosek nie trafił w bramkę z rzutu karnego. - Super okazję mieli: Patryk Walo, Adrian Nowicki. Do tego „wapno”. Jestem zły - dodaje Wiesław Grula, trener Sokola.

zrobił Aleks Aftyka, który przedarł się lewy skrzydłem i zagrał mocną piłkę w pole karne.

- Długimi minutami męczyliśmy się. Mieliśmy sporo okazji, ale Grom posiada bardzo dobrego bramkarza. Blisko szczęścia był Mateusz Kompanicki, ale jego strzał w „okienko” odbił Michał Nos. Krystian Żelisko nie spostrzegł się, że miał przed sobą pustą bramkę. Sytuacji było sporo, ale długo na tablicy

WYNIKI 16. KOLEJKI

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - ŁKS Łazy
3:3 (1:1)

Bramki: Samociuk 29', Wierzbicki 67', Burda 90' - Mac. Ebert 24', Janaszek 66', Zarzycki 90+1'.

Młodzieżówka: Wysokiński - Sidor, Mitura, Burda, Grzywaczewski (75' M. Koczkodaj), K. Koczkodaj, Łukaszuk (57' Wierzbicki), Drygiel, Pliszka (75' Końka), Muszyński, Samociuk (80' Zieliński).

ŁKS Łazy: Ochnio - Goławski, Soćko, Ł. Ebert, Zarzycki, Janaszek, Mat. Ebert, Gałach (48' Zdanikowski), Smyk, Szustek, Mac. Ebert.

Agrotex Milanów - Podlasie II Biała Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: P. Chazan 71'.

Agrotex: Sidor - Witkowski, Kołęda, Gil, Protaś (80' Kamiński), Romaniuk, S. Magier, Kowalski, Pawlina (73' Podgajny), Mazurek, Ostapiuk.

Podlasie II: Napiórkowski - Gryciuk, P. Chazan, Patejuk (46' Sawczuk), M. Chazan, Karpiszuk, Misiejuk (75' Hawryluk), Stalewski, Sikora, Bartnikowski (60' Buraczewski), Perkowski.

Czerwona kartka: Romaniuk 83', za obraźliwe słowa w stronę rywala.

Unia Żabików - Orłęta II Radzyń Podlaski
2:1 (1:0)

Bramki: Pawelec 22', Bednarczyk 82' - Kuźma 68'.

Unia: Stężala - Pierńko, Błyskun, Kępa, Karoszyński (75' Frączek), Pliszka (60' Pliszka), Pawelec, Bednarczyk, Golec (68' Palica), Wachnik (46' Semenik), Arent (46' Antoniuk).

Orłęta II: Sikora - Sierpień (60' Białek), Koprianuk, Grochowski, Wrona (75' Burdon), Wardziak, Golec (35' Kałuski), Aleksandrowicz, Mitura, Kuźma, Wołek.

Unia Krzywda - Orłęta Łuków
0:0

Unia K.: Marcin Piszcz - Łukasik, Filip, Komar, Szlaski, Cieślak, Kryczka, P. Bober (72' Kamiński), G. Piszcz (64' Sobczak), A. Białach, Sadło (86' Walo).

Orłęta: Żmuda - Prac (46' Kozłowski), Rybka, Kłosowski, Jaworski, Siemieniuk, S. Sowisz, Kłoda (80' Grzelak), Bas, Chojniak (60' Machniak), Młynarczyk.

Bad Boys Zastawie - Az-Bud Komarówka Podl.
0:2 (0:0)

Bramki: Borkowski 64', Mróz 90+2'.

Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Mar. Cizio, Rostół (75' A. Nurzyński), Niedziółka, Czernic, Stosio, Pilich (46' A. Wołoszka), Kuryło (75' Stasiak), M. Nurzyński, Król.

Az-Bud: Bierzdzinski - Derlukiewicz, Praszczak-Tracz, Kania, Sokołowski, Bogucki (78' Mróz), Barańczuk (66' Domański), Lipiński, Jakubiuk (72' K. Zieniuk), Paczuski (78' M. Klimiuk), Borkowski.

Orzeł Czemierniki - Victoria Parczew
1:0 (0:0)

Bramka: E. Waniowski 46'.

Orzeł: Nowacki - Baryła, Fijałek, Cholewa, Łoziński, Niewęgłowski (72' Kołtuniewicz), Orzechowski, Kula (72' Sosnowski), E. Waniowski (82' Łabęcki), K. Krzeczowski (90+2' Ko. Dobosz), Wójcik (52' Mańko).

Victoria: Krzewski - Osiehleniec, Skraburski, Pietruszewski (60' Tokarzewski), Chomiuk (82' M. Gryczuk), R. Dębowczyk (60' Waszkiewicz), Moczulski, W. Lewczuk, Niziołek, Jemioł, K. Waniowski.

Czerwona kartka: Łabęcki 90+1', za dwie żółte kartki.

Kujawiak Stanin - Sokół Adamów
1:0 (0:0)

Bramka: Bednarczyk 65'.

Kujawiak: Kuś - Abramek (75' Zabłocki), Siwiec, Gajownik, Mi. Skwarek, S. Osiński (46' Grzyb), K. Osiński (80' Michalak), Adamiak, Stępniewski (65' Stefaniak), Osiak, Bednarczyk (80' Chromiński).

Sokół: Dzido - Miazek, Osiał (57' Baran), Skórka, M. Sokołowski, Bosek, A. Nowicki, J. Nowicki, Miszta (57' Walo), Piotrowski, Domański.

Czerwona kartka: Osiak 75', za dwie żółte kartki.

Lutnia Piszczac - Tytan Wisznice
3:0

Walkower. Goście nie pojawili się na meczu.

KLASA O

WYNIKI 16. KOLEJKI
Agrotex - Podlasie II 0:1
Unia Ż. - Orłęta II 2:1
Unia K. - Orłęta 0:0
Lutnia - Tytan 3:0 (wo)
Orzeł - Victoria 1:0
Kujawiak - Sokół 1:0
Młodzieżówka - ŁKS Łazy 3:3
Bad Boys - Az-Bud 0:2

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orłęta Łuków	16	40	74:24
2	Podlasie II Biała Podlaska	16	40	67:11
3	Lutnia Piszczac	16	36	46:21
4	Orłęta II Radzyń Podl.	16	33	54:14
5	Unia Żabików	16	32	35:25
6	Az-Bud Komarówka Podl.	16	28	30:23
7	Młodzieżówka Radzyń Podl.	16	26	37:39
8	Kujawiak Stanin	16	22	25:44
9	Victoria Parczew	16	21	35:32
10	ŁKS Łazy	16	20	34:41
11	Unia Krzywda	16	18	25:30
12	Sokół Adamów	16	18	26:33
13	Agrotex Milanów	16	15	20:38
14	Orzeł Czemierniki	16	12	22:52
15	Bad Boys Zastawie	16	10	20:52
16	Tytan Wisznice	16	0	14:82

NASTĘPNA KOLEJKA (30.03., godz. 15:00): Młodzieżówka - Az-Bud, Bad Boys - Agrotex, ŁKS Łazy - Kujawiak, Sokół - Orzeł, Victoria - Lutnia, Tytan - Unia K., Orłęta Ł. - Unia Ż., Orłęta II - Podlasie II (godz. 15:45).

mp

IV LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Motor II - Granit 1:2
Gryf - Opolanin 2:1
Lewart - Grom 1:0
Huragan - Górnik II 2:0
Stal K. - Łada 1:1
Kryształ - Stal P. 4:2
Ogniwo - Lublinianka 1:2
Tomasovia - Janowianka 0:1
Cisowianka - Start 1:1

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowianka Janów Lub.	19	46	54:14
2	Lewart Lubartów	19	45	41:14
3	Stal Kraśnik	19	44	53:21
4	Cisowianka Drzewce	19	39	42:21
5	Start Krasnostaw	19	39	35:23
6	Łada Biłgoraj	19	32	35:28
7	Tomasovia Tom. Lub.	19	32	36:22
8	Opolanin Opole Lub.	19	26	45:41
9	Kryształ Werbkowice	19	25	27:37
10	Gryf Gmina Zamość	19	25	28:26
11	Górnik II łączna	19	22	26:30
12	Motor II Lublin	19	22	28:41
13	Huragan Międzyrzec Podl.	19	20	25:33
14	Lublinianka Lublin	19	18	19:30
15	Stal Poniatowa	19	16	21:36
16	Ogniwo Wierzbica	19	14	20:45
17	Granit Bychawa	19	13	18:47
18	Grom Kąkolewnica	19	7	13:57

NASTĘPNA KOLEJKA (30.03.): Start - Ogniwo, Granit - Gryf (sob., 11:00), Grom - Motor II, Janowianka - Stal K. (sob., 13:00), Opolanin - Huragan, Łada - Lewart (sob., 14:00), Górnik II - Kryształ (sob., 14:30), Stal P. - Cisowianka, Lublinianka - Tomasovia (sob., 15:00).

rg

BIA

Pech Gromu. Bronił się do 89 minuty

Lewart był murowanym faworytem do wygranej z Gromem. Zespół z Kąkolewnicy umiejętnie się bronił aż 89 minut.

Bohaterem lubartowian został Dawid Wójcik. 24-latek pozyskany przed rundą rewanżową z Avii Świdnik wbiegł między dwóch stoperów i z bliska pokonał Michała Nosa. „Robotę”

zrobił Aleks Aftyka, który przedarł się lewy skrzydłem i zagrał mocną piłkę w pole karne.

- Długimi minutami męczyliśmy się. Mieliśmy sporo okazji, ale Grom posiada bardzo dobrego bramkarza. Blisko szczęścia był Mateusz Kompanicki, ale jego strzał w „okienko” odbił Michał Nos. Krystian Żelisko nie spostrzegł się, że miał przed sobą pustą bramkę. Sytuacji było sporo, ale długo na tablicy

widniał wynik remisowy - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowca cieszy przede wszystkim wygrana. - Najważniejsze, że mamy trzy punkty. A goście? Dobrze się bronili, a do tego kilkukrotnie postraszyli nas w ofensywie - dodaje.

Lewart Lubartów - Grom Kąkolewnica
1:0 (0:0)

Bramka: Wójcik 89'.
Grom: Nos - Mielnik, Grochowski, Tomasiak (73' Dajos), D. Rycaj, J. Rycaj, Siudaj, Marczuk, Pyrliński (83' Kanałek), Chilimoniuk (90' Kot), Urbański (78' Zieliński).

Powtórzenie jesień

W Wielką Sobotę do Kąkolewnicy przyjedzie Motor II Lublin.

mp

Bialczanie trafiali dla Podlasia. Dublet „Kobyły”, gol „Jara”

Jedenasta wygrana w sezonie zespołu z Białej Podlaskiej. Podopieczni Artura Renkowskiego triumfowali w Tarnowie. Dla naszych było to piąte zwycięstwo w delegacji. Co ciekawe, wszystkie bramki dla biało-zielonych zdobyli gracze rodem z: Woskreszyc i Białej Podlaskiej.

W 11. minucie w objęcia kolegów wpadł Jakub Kobyliński. 19-latek, który tydzień wcześniej zapewnił Podlasia trzy punkty z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski otrzymał podanie z lewej strony boiska od Damiana Lepiarza i z bliska skierował piłkę do siatki. Miejscowi wyrównali po stracie naszych w środku pola. Zagranie z prawej strony sfinalizował Jakub Bator.

Biało-zieloni wygrali po niespełna kwadransie drugiej połowy. Powstało zamieszanie po ataku pozycyjnym. Strzał Mateusza Wyjadłowskiego odbił golkeeper miejscowych, ale przy dobitce „Kobyły” nie miał nic do powiedzenia. W 77. minucie bialczanie podwyższyli. Była to akcja graczy wprowadzonych po przerwie. Eż-na Kahsay dograł na 11. metr do Jarosława Kosieradzkiego, a ten przy pierwszym kontakcie z piłką skierował ją do siatki po dalszym rogu. Gospodarze byli w stanie



Jakub Kobyliński w ciągu siedmiu dni zdobył trzy gole dla Podlasia (fot. Gerard Maksymiuk)

zmniejszyć rozmiary porażki za sprawą Benedykta Piotrowskiego, który głową skończył centrę z rzutu różnego.

- Bardzo dobrze weszliśmy spotkanie i było widać, że przyjechaliliśmy do Tarnowa z dużą chęcią zgrnięcia kompletu punktów. Efektem dobrego wejścia było zepchnięcie gospodarzy do obrony niskiej i tworzenia zagrożenia, a jedna z sytuacji skończyła się bramką. W dalszej części pierwszej połowy mieliśmy trochę problemów z odbiorem piłki na połowie przeciwnika przez specyficzne ustawienie przeciwnika, a straconej bramki mogliśmy uniknąć, jednak zabrakło zebrania bezpiecznej piłki, co było bardzo ważne

w tym starciu - mówi Artur Renkowski, szkoleniowiec Podlasia.

Jak przyznaje, gra zespołu po straconej bramce nie była taka, jakiej oczekiwali. - W przerwie na spokojnie wyjaśniliśmy sobie, jakie były błędy i początek drugiej połowie ponownie był bardzo mocny w naszym wykonaniu. Przejęliśmy kontrolę nad przeciwnikiem na ich połowie, a efektem tego były tworzone sytuacje strzeleckie oraz dwie zdobyte bramki. Po raz kolejny trzeba wyróżnić zawodników wchodzących w dalszej części spotkania, bo pod koniec spotkania najczęściej rozstrzyga się wynik i nasi zawodnicy znów unieśli ciężar tego momentu - dodaje.

Renkowski wie, że jego ekipa powinna lepiej zarządzać spotkaniem po zdobytej bramce. - Powinniśmy potrafić uspokoić mecz swoimi działaniami, jednak szybko straciliśmy bramkę kontaktową przez brak szybkiej organizacji przy stałym fragmencie gry. Końcówka była nerwowa, której mogliśmy uniknąć, ale liczy się efekt finalny, czyli dopisanie kolejnych trzech punktów - mówi.

Unia Tarnów - Podlasie Biała Podlaska 2:3 (1:1)

Bramki: Bator 24', Piotrowski 82' - Kobyliński 11', 56', Kosieradzki 77'.

Kobyliński: Dedykacja dla Daniela i śp. Damiana

Ewidentnie są to dni Jakuba Kobylińskiego. Gracz rodem z Woskreszyc w ciągu tygodnia zdobył trzy gole. W minionej kolejce zapewnił trzy punkty w starciu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, a teraz zdobył dwie bramki w meczu z Unią Tarnów. - Przyszła wiosna i zacząłem strzelanie - śmieje się 19-latek, który tydzień temu zaliczył premierowe trafienie w trzeciej lidze. W sobotę dołożył dublet.

- Długo musiałem czekać, ale ważne, że przełamałem się. Najważniejsze, że wygraliśmy i liczymy się w walce o podium. Gole dedykuję braciom: Danielowi oraz Damianowi, który kibicuje mi z góry - mówi Kobyliński.

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Salak (57' Pacek), Orzechowski, Andrzejuk (80' Jakóbczyk), Wyjadłowski (77' Kosieradzki), Lepiarz, Kobyliński (57' Kahsay).
Żółta kartka: Avdieiev.

mp

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Orleńskie Spółdzielcze Radzyń Podlaski 2:2 (1:1). Dwa razy odrobili straty Gra nie zachwycała, ale punkt cieszy

Orleńskie nie przegrały żadnego wiosennego meczu. W sobotę wywiozły cenny punkt z trudnego terenu w Ostrowcu Świętokrzyskim. Pozwoliło to zrobić maleńki krok w kierunku utrzymania w lidze, acz powiedzieć, że biało-zieloni ciągle mają nóż na gardle - to nic nie powiedzieć...

Obie drużyny zaczęły dość aktywnie, jednak pierwsi cieszyli się gospodarze. W 12. minucie po dość przewidywalnym i sztampowym wstrzeleniu wysokiej piłki z okolic połowy boiska w pole karne, wychodzący z bramki Igor Bartnik poślizgnął się i Mateusz Jarzynka dość łatwo strzałem głową otworzył wynik. Orleńskie po krótkiej chwili odzyskały rezon i zdołały wyrównać.

nać: prawą stroną przedarł się, aktywny w ofensywie Mateusz Majbański, dośrodkował ostro w okolice 7. metra i Michał Nawrot wpakował piłkę do własnej bramki.

Jedni i drudzy mieli szanse na zwycięstwo

W drugiej połowie gra była dość wyrównana, ale też chaotyczna. W 58. minucie sędzia podyktował rzut karny za chyba w sumie niepotrzebny faul Mateusza Chyły w polu karnym. Skutecznym egzekutorem okazał się Jakub Pisarek. Orleńskie znowu zdołały odrobić straty: po strzale w słupki Przemysław Koszela z dobitką zdążył Jakub Szczypek. W końcówce obie drużyny miały szanse na zadanie decydującego ciosu. W jednej z sytuacji piłkarze Orleńskich domagali się podyktowania rzutu karnego za zagranie piłki ręką w polu karnym. Pod drugą bramką

kilka razy interweniować musiał Bartnik a w 94. minucie, w dość dogodnej sytuacji napastnik miejscowych strzelił obok bramki.

Punkt, który daje nadzieję

Mecz nie stał na specjalnie wysokim poziomie, w czym duży udział miał stan murawy, który często nie pozwalał ani na celne podanie, ani na dobre przyjęcie piłki. Wynik uznać można za sprawiedliwy. Punkt zdobyty w Ostrowcu zawsze należy szanować, podobnie jak serię czterech meczów bez porażki. Za wcześniej jednak na fanfary i oczekiwanie triumfalnego pochodu w górę tabeli: do bezpiecznego na tę chwilę 13. miejsca w tabeli odrobić trzeba jeszcze sześć oczek. Dwa tygodnie temu wyglądało to na przepaść, ale już po najbliższych meczach kolejno z Unią Tarnów i Wisłoką Dębica można mieć nadzieję na skrócenie dystansu.

Bez Cassio i Zmorzyńskiego

Najbliższy rywal, który zamelduje się na Warszawskiej 77 w Wielką Sobotę w południe, w ten weekend przegrał u siebie z Podlasie. Drużyna z miasta kojarzonego bardziej z żużlem niż piłką nożną jest solidnym ligowym średniakiem, acz wiosną nie imponuje formą: w ostatnich trzech meczach zdobyła tylko jeden punkt w Wiązownicy. Orleńskie przystąpią do meczu dość poważnie osłabione: za nadmiar żółtych kartek pokutować będą prezentujący ostatnio wysoką formę Cassio oraz Piotr Zmorzyński. Nie jest jasne, czy do pełnej sportowej formy zdąży wrócić Jakub Kotko, który w tej sytuacji byłby szczególnie przydatny. Zresztą przed Orleńskimi na horyzoncie już majaczy seria kolejnych problemów z wykluczeniami: zagrożeni czwartymi żółtymi kartkami będą w so-

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - Orleńskie Spółdzielcze Radzyń Podlaski 2:2 (1:1)

Bramki: Jarzynka (14), Pisarek (59 karny) - Nawrot (33 sam.), Szczypek (68).

KSZO: Klon - Domagała, Jarzynka, Ł. Mazurek I, Brągiel, Nawrot, Orlik (73 Tymoszenko), Zimnicki (85 Lipka), Senko (85 Lis), Pisarek (73 Ł. Mazurek II), Kramarz (61 Mohil).

Orleńskie: Bartnik - Duchnowski, Chyła, Cassio (83 Korolczuk), Kot (68 Szymala), Szczypek, Zmorzyński, Majbański (68 Pawluczuk), Mamis (46 Koszel), Rycaj, Szuta (61 Radziński).

Żółte kartki: Nawrot, Orlik, Zimnicki - Cassio, Kot, Zmorzyński.

Sędziował: Maciej Górski (Kraków)

botę Szczypek, Bartnik, Adrian Duchnowski i Arkadiusz Korolczuk.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Unia - Podlasie 2:3
Bramki: Bator 24', Piotrowski 82' - Kobyliński 11', 56', Kosieradzki 77'.
KSZO - Orleńskie 2:2
Bramki: Jarzynka 14', Pisarek 59' (k) - Nawrot 33' (s), Szczypek 68'.
Sokół - Star 0:1
Bramka: Szyńska 57' (k).
Czarni - Karpaty 0:1
Bramka: Oberman 80'.
Podhale - Chelmska 1:2
Bramki: Rusjan 76' - Nowak 38' (k), Boczuński 72'.
Wieczysta - Avia 2:0
Bramki: Fidziukiewicz 18', Łysiak 90+5'.
Wisłoka - KS Wiązownica 1:2
Bramki: Markiewicz 57' (s) - Kasia 45' (k), 74'.
Siarka - Wisłanie 2:1
Bramki: Mróz 89', Szymocha 90+3' - Szymocha 75' (s).
Świdnicz - Garbarnia 1:1
Bramki: Zuber 90+2' (k) - Duda 36' (k).

MECZ ZALEGŁY

Świdnicz - Siarka 0:4
Bramki: Orlik 18' (k), 29', 52' (k), Lisowski 48'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	22	53	63:21
2.	Siarka Tarnobrzeg	22	43	40:17
3.	Avia Świdnik	22	41	44:26
4.	Podlasie Biała Podlaska	22	40	36:18
5.	Star Starachowice	22	40	35:18
6.	Chelmska Chelmska	22	38	41:37
7.	KSZO Ostrowiec Św.	22	37	36:26
8.	Wisłanie Jaskowice	22	32	36:27
9.	Unia Tarnów	22	29	36:39
10.	Garbarnia Kraków	22	27	31:39
11.	KS Wiązownica	22	27	34:52
12.	Świdniczanka Świdnik	22	26	28:37
13.	Czarni Polaniec	22	25	35:39
14.	Wisłoka Dębica	22	22	24:39
15.	Orleńskie Radzyń Podlaski	22	19	24:38
16.	Podhale Nowy Targ	22	17	22:33
17.	Sokół Sieniawa	22	17	24:55
18.	Karpaty Krosno	22	16	15:43

NASTĘPNA KOLEJKA

(30.03.): Orleńskie - Unia (godz. 12:00), Podlasie - Wisłoka (godz. 13:00), KSZO - Sokół, KS Wiązownica - Wieczysta, Avia - Podhale, Chelmska - Świdniczanka, Garbarnia - Siarka, Wisłanie - Czarni, Karpaty - Star.

mp

Najskuteczniejsi w Orleńskich:

Szymala i Samobój
Bramka Michała Nawrota z 30 minut sobotniego meczu sprawiła, że liczba goli wpakowanych do własnej bramki przez rywali Orleńskich to już 3. Tyle samo ma tylko Patryk Szymala. Z drugiej strony Orleńskie też raz pomogły przeciwnikom: dwa razy bramki pomylił Cassio i raz Chyła.

Gigantyczne osłabienia AZS-u. Stefaniec na boisku

Nie udała się wyprawa do Legnicy piłkarzy ręcznych AZS-u AWF.

Białczanie doznali dziewiątej porażki z rzędu. Ekipa z grodu nad Krzną musiała radzić sobie bez aż sześciu zawodników. Na parkiecie nie mogli pojawić się: Bartosz Ziółkowski, Daniel Szendzielorz, Filip Lewalski, Olaf Wojnecki, Bartłomiej Warmijak oraz Wiktor Wójcik. Drużynę musiał wspomóc Marcin Stefaniec. 30-letni szkoleniowiec wprawdzie zakończył swoją

przygodę z piłką ręczną jako zawodnik, ale z konieczności wrócił na parkiet.

- Wyprawa do Legnicy od początku nie było prosta. Pojechaliliśmy w okrojonym składzie. Walczyliśmy tyle, ile mogliśmy. W obronie było w miarę w porządku. W ataku niestety trochę gorzej. Nie wykorzystaliśmy sytuacji sam na sam, kilku karnych oraz rzutów na pustą bramkę. Zabrakło też rzutu z drugiej linii. Legnica postawiła bardzo trudne warunki gry. Osobiście mecz w moim wykonaniu

był słaby. Nie szło, to chyba jedno wytłumaczenie. Walczyliśmy do samego końca. Musimy się podnieść po tej porażce i przy swojej publiczności wykonać swoją robotę na boisku i wyrwać trzy punkty. To nie będzie łatwy mecz - mówi Jakub Tarasiuk, rozgrywający AZS-u.

- Daliśmy z siebie maksa, ale z Legnicy wróciliśmy na tarczy. Końcówka spotkania zdecydowała o końcowym wyniku. Błędy własne, nietrafione rzuty. To przyczyniło się do naszej przegranej. Na spotkaniu po-

jawiliśmy się w 13-osobowym składzie, w tym było trzech bramkarzy - dodaje Franciszek Wierzbicki, obrotowy białczan.

Miedź Legnica - AZS AWF Biała Podlaska 31:27 (13:13)

Miedź: Mazur, Zembrzycki - Pacek 2, Przybylak, Czarnecki 3, Nowosielski 1, Kruszelnicki 5, Kuźdeba 5, Wojtala 1, Skawiński 1, Stańko 5, Łukawski, Gregułowski 5, Pacuła 3.

AZS AWF: Makowski 1, Kwiatkowski - Grzenkowicz 3, Wierzbicki 3, Tarasiuk 1, Stefaniec 3, Mazur 3, Reszczyński, Kozycz 6, Kandora 1, Antoniuk 4, Baranowski 1.

Kary: 10 min. (Nowosielski x2, Przybylak, Pacek, Stańko) - 8 min. (Tarasiuk, Kozycz, Kandora, Antoniuk).

Sędziowali: Jendraszak (Zalesewo), Świdwa (Poznań).

Widzów: 280.

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 23. KOLEJKI

Miedź - AZS AWF 31:27
Nielba - Anilana 26:21
KPR Żukowo - Stal G. 30:30, k. 2:4
Olimpia - Padwa 30:29
MKS Wieluń - SMS ZPRP 25:25, k. 4:3
Jurand - Zagłębie 33:28
Śląsk - Pogoń 23:30
Stal M. - pauza

TABELA LIGI CENTRALNEJ

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	22	55	652:570
2.	Padwa Zamość	21	41	645:607
3.	KPR Autoinvest Żukowo	21	40	714:698
4.	Pogoń Szczecin	20	37	577:562
5.	AZS AWF Biała Podlaska	21	36	596:558
6.	Stal Gorzów	22	36	598:590
7.	Jurand Ciechanów	22	35	603:629
8.	Miedź Legnica	22	32	675:655
9.	Olimpia Piekarczy Śl.	21	32	598:584
10.	Nielba Wągrowiec	21	29	591:596
11.	SMS ZPRP I Kielce	19	28	598:590
12.	Stal Mielec	20	27	574:581
13.	Anilana Łódź	22	22	607:643
14.	Zagłębie Sosnowiec	20	13	553:620
15.	MKS Wieluń	20	8	534:632

NASTĘPNA KOLEJKA

(30.03., godz. 15:00): AZS AWF - MKS Wieluń, SMS ZPRP - KPR Żukowo, Stal G. - Nielba, Anilana - Stal M., Padwa - Miedź, Zagłębie - Olimpia, Pogoń - Jurand, Śląsk - pauza.

„Grocho” pożegnał się porażką

33-latek wrócił po 10-letniej przerwie spowodowanej poważną kontuzją i operacją kręgosłupa.

Trener Dzikiego Wschodu Biała Podlaska w swoim ostatnim występie w życiu przegrał z zawodnikiem z Brazylii. 33-latek uległ podczas gali TFL 30 „Droga do Valhalla” w Kozienicach.

Łukasz Grochowski przegrał decyzją sędziów z Guilherme Cadeny. Dla niego była to siódma porażka w za-



Łukasz Grochowski (z lewej) w swojej ostatniej walce musiał uznać wyższość zawodnika z Brazylii

wodowej karierze. Po walce złożył rękawice w oktagonie na znak zakończenia przy-

gody ze sportami walki jako zawodnik.

Tytan ma trenera. 24-latek za sterami outsidera

Zespół z Wisznic stoi przed niezwykle trudnym zadaniem.

Tytan jest jedną nogą w Klasie A. Jesienią drużyna nie wywalczyła ani jednego punktu. Z posady zrezygnował Jarosław Makarewicz. Szukano jego następcy. I wreszcie jest!

Nowym trenerem został Szymon Wtykło, który będzie gra-

jącym trenerem ekipy. 24-latek jest wychowankiem GKS-u Gościeradów. Grał w: Wiśle Puławy, LKS-e Stróża. Ukończył studia na AWF-ie w Białej Podlaskiej I stopnia na kierunku sport - piłka nożna, a obecnie studiuje na kierunku WF - po sporcie I rok II stopnia.

Michalczuk i Charłampowicz mistrzami! Stanisław również z brązem



Stanisław Michalczuk i Michał Charłampowicz zostali mistrzami województwa w deblu. Ponadto Staś wywalczył brąz w rywalizacji indywidualnej

Zawodnicy BKS-u GEM Biała Podlaska wywalczyli pierwsze miejsce w Halowych Mistrzostwach Województwa w tenisie, które odbyły się w Łęcznej.

Podopieczni Tomasza Ługowskiego w najważniejszym starciu dnia wygrali 6:4 i 7:6 z wyżej notowanymi rywalami. Starcie trwało niemal dwie godziny.

Stanisław Michalczuk i Michał Charłampowicz wygrali z dwoma najwyższymi rozstawionymi zawodnikami (turniejowa „1” i „2”) z Avii Świdnik.

Oprócz tego Stanisław wywalczył brąz w singlu. Michał odpadł w ćwierćfinale. Co ciekawe, pierwszy z nich jest synem Sebastiana Michalczuka, czyli byłego bramkarza piłki ręcznej AZS-u AWF Biała Podlaska.

Nowy zawodnik na pokładzie zespołu z Piszczaca. Ma 15 lat!

Bartłomiej Kacik będzie stawiał pierwsze kroki w dorosłej piłce. 15-latek ostatnio występował w Podlasiu Biała Podlaska w zespole Miłosza Storto w U-17.

To młodszy brat trenera Lutnii - Mateusza. - Bartek jest obrońcą, chociaż w meczach sparingowych był również sprawdzany na pozycji wahadłowego. Młody „Kacu” ma parę mankamentów, ale od tego jestem, żeby mu pomóc. Uważam, że gra w seniorach rozwinie go - mówi Mateusz Kacik.

Jak przyznaje ze śmiechem, na treningach czy podczas meczów, jego młodszy o 14 lat brat zwraca się „trenerze”, ale wiadomo, że poza piłką jesteśmy braćmi. Większość zawodników znał już wcześniej, co na pewno ułatwiło mu wejście do szatni - dodaje.

Kacik nie ukrywa, że brat nie dostanie miejsca za fakt, iż są rodziną. - Na miejsca w składzie musi zasłużyć, jak każdy inny zawodnik - kończy.

Bartłomiej Kacik został podopiecznym Mateusza Kacika, czyli swojego starszego brata



Lutnia. Kacik: Awans? Nie teraz

Zespół z Piszczaca zaczął rundę wiosenną od wygranej walkowerem. Zespół z Wisznic nie stawiał się na zawody.

- Chcemy pokazać się z jak najlepszej strony. Po długiej przerwie kibice na pewno są głodni bramek i to chcemy im

zapewnić. Zdobędziemy trzy punkty - zapewniał szkoleniowiec jeszcze nie wiedząc, że mecz zostanie odwołany.

Kacik przyznaje, że w tym sezonie nie ma planów awansu do IV ligi. - Chcielibyśmy przede wszystkim naszą grą cieszyć kibiców. Miejsce na podium to cel postawiony przez zarząd. Mój osobisty cel to wygrana wszyst-

kich meczów w rundzie rewanżowej - dodaje.

Opiekun Lutni jest zadowolony z kadry. Adam Wiraszka i Bartek Adamski wrócili po ciężkich kontuzjach barku. Odszedł tylko Sebastian Całka do Stomilu Olsztyn. Do klubu dołączyli: wracający z wypożyczenia Norbert Ramotowski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Szczepan

Felczak (Huragan), Michał Pyrka (wolny transfer, poprzednio KS Grabówka), Bartłomiej Kacik (AP Podlasie Biała Podlaska), Bartłomiej Goździółko (wolny transfer, poprzednio Huragan), Igor Chalimoniuk, Jakub Fronczek.

„Wróciły piękne wspomnienia” – wyjątkowi goście podczas otwarcia Pałacu Potockich



Przyjaźń wychowanków Domu Dziecka, ale również ich znajomych z Międzyrzecza trwa do dziś



Zdjęcie z archiwum rozmówców - miś Beata z kierownikiem, panem Grabowskim



Zdjęcie z archiwum - miś z wychowankiem Domu Dziecka - Pawłem



Pani Bożena,
córka pracownicy Domu Dziecka
Mam sentyment do tego miejsca

- Jestem związana z tą grupą, bo moja mama przez cztery lata pracowała tutaj w pralni, a ciocia była kucharką. Od 2-3 klasy przychodziłam tutaj, z niektórymi również uczyłam się w jednej szkole, więc razem spędziliśmy bardzo dużo czasu. W tym gronie spędziliśmy bardzo dużo czasu i mam sentyment zarówno do tego miejsca, jak i tamtego czasu.

Otwarcu Pałacu Potockich w Międzyrzeczu Podlaskim towarzyszyły wyjątkowe odwiedziny. Przed laty w tym samym budynku funkcjonował Dom Dziecka. Wychowankowie oraz ich znajomi z lat młodzieńczych wrócili do miejsca, w którym spędzili nawet kilkanaście lat.

Wyremontowany niedawno pałac został wybudowany dla hrabiny Aleksandry Potockiej, właścicielki Ordynacji Międzyrzeckiej w 1852 r. Budynek uległ spaleniowi w 1918 r., jednak został odbudowany w latach 1922-1928. Później znajdował się w nim Dom Dziecka (do 1998 r.) i siedziba Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Wychowankowie wspomnianego Domu Dziecka oraz przyjaciele ze szkolnych lat spotkali się w Pałacu Potockich, by powspominać, ale również zobaczyć, jak budynek wy-

gląda dziś. My również nie omieszkaliśmy zapytać licznej grupy osób o odczucia związane z nowo wyremontowanym pałacem.

- Remont tego pałacu to coś wspaniałego. Ważne, by teraz mądrze go wykorzystać, z korzyścią dla mieszkańców. To jest coś pięknego, dlatego trzeba zrobić wszystko, by utrzymać go w takim stanie. Wiadomo, że są to koszty, ale myślę, że to się opłaci dla pokoleń - powiedział pan Augustyn, wychowanek Domu Dziecka w Międzyrzeczu Podlaskim.

Ważni goście z Zamojszczyzny

Duża część osób, która przyjechała po latach zobaczyć wyremontowany pałac, zdradziła nam, że przyjechała na otwarcie z dalekiej Zamojszczyzny. Niektórzy ze specjalnych gości przebywali w Domu Dziecka nawet przez kilkanaście lat.

- Obecnie mieszkam w Zamościu i chciałabym dodać, że w czasie, kiedy tutaj byłam - od 1964 do 1975 r., razem z moją „siostrą domudzieckową”, wychowawcą był tutaj pan Grabowski - wspomniała

człowiek, wspaniały psycholog, o którym muszę wspomnieć, bo nic złego, jak wszyscy tu jesteśmy, nie możemy o nim powiedzieć. Samo dobro. Często odwiedzamy go na cmentarzu. Zawsze, kiedy tu jesteśmy - opowiada pani Bogusia, kolejna z naszych rozmówczyń.

Jak właściwie doszło do tego, że znajomi sprzed wielu lat znaleźli czas, by pojawić się na otwarciu pałacu?

- Byliśmy w kontakcie jakieś pół roku przed otwarciem. Koleżanki z lat szkolnych dzwoniły się i choć duża część z nas jest już w różnych częściach Polski, udało się zorganizować czas w taki sposób, by trafić do Międzyrzecza w dniu otwarcia wyremontowanego pałacu - zaznacza.

Grupa przyjaciół z lat szkolnych

Jak powiedzieli nam wychowankowie międzyrzecznego Domu Dziecka, podczas ich pobytu łączyły się znajomości nie tylko na terenie samej placówki, ale również poza nią. Jedną z takich osób jest pani Bożena, której mama oraz ciocia pracowały



Pan Augustyn,
wychowanek Domu Dziecka
Otrzymaliśmy wszystko, czego potrzebują dzieci

- Uczuciowo jestem z tym obiektem związany od wielu lat. Mam do niego wielką wdzięczność, jeśli można mieć wdzięczność do obiektu. Dostałem tu ciepło, jedzenie, ubranie - wszystko to, co było potrzebne dla dziecka. Samotności nie da się niestety zapełnić, jednak to, co otrzymaliśmy w tym domu, dzięki naszym wychowawcom, którzy się nami zaopiekowali, to do końca życia będę pamiętał. Wracam tu systematycznie i choć nie mieszkam już w Międzyrzeczu, będę tu wracał na pewno. Zobaczę, co będzie się tu działo.

w Domu Dziecka, a ona była w budynku częstym gościem.

- Jestem związana z tą grupą, bo moja mama przez cztery lata pracowała tutaj w pralni, a ciocia była kucharką. Ja od 2-3 klasy przychodziłam tutaj, z niektórymi również uczyłam się w jednej szkole, więc razem spędziliśmy bardzo dużo czasu. W szkole podstawowej, później w szkole zawodowej, również w piekarni czy ciastkarni. W tym gronie spędziliśmy bardzo dużo czasu i mam sentyment zarówno do tego miejsca, jak i tamtego czasu - mówi pani Bożena z Międzyrzecza Podlaskiego.

Zwierzęta w Domu Dziecka? - „Mieliliśmy niedźwiedzia!”

Młodszy mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego mogą nie wiedzieć o niecodziennym fakcie



Pani Irena,
wychowanka Domu Dziecka
Duże zmiany

- Przebywałam tu tylko trzy lata, uczęszczałam w tym czasie do Liceum Ogólnokształcącego. Traktowałam to jako internat. Bardzo miło wspominałam, bo na wsi nie miałabym centralnego ogrzewania, ani łazienki, ani posiłków o określonej porze. Będąc tu dzisiaj, mogę powiedzieć, że Pałac zmienił się na lepsze - wygląd, estetyka. W miejscu, gdzie była prelekcja, mieściły się nasze sale sypialne, przedzielone ściankami, których dziś już nie ma. Podczas otwarcia nie zdążyłam zwiedzić wszystkich sal, ale z racji tego, że jestem na miejscu, odwiedzę pałac z pewnością innego dnia.

związanym z Domem Dziecka w Międzyrzeczu. Jak opowiadają wychowankowie, w placówce mieli zwierzę, którym był... niedźwiedź brunatny.

- Pamiętam go bardzo dobrze, było z nim wiele historii. Kiedyś porozlewał mleko w kuchni, rwał boazerię ze ścian. Widzę, że trudno panu uwierzyć w to, że był tu prawdziwy niedźwiedź, ale tak, to prawda. Był z nami prawdziwy niedźwiadek przywieziony z warszawskiego zoo w pudełku po butach. Nazywał się Beata, był jeszcze mały, można powiedzieć, że dzieciątko. Przebywał razem z nami w Domu Dziecka. Niestety im był starszy, tym bardziej zaczepny, dlatego wywieziono go do zoo - dodaje pani Bożena, dobry przyjaciel Domu Dziecka.

W jaki sposób doszło do tego, że niedźwiedź trafił do Międzyrzecza? Historia tego zdarzenia



Pani Jadwiga,
wychowanka Domu Dziecka w Międzyrzeczu
Wróciły wspomnienia

- Byłam tutaj najdłużej ze wszystkich, którzy przyjechali dziś do Międzyrzecza, bo aż 15 lat - od 1959 do 1974 r. Nigdy nie narzekałam, choć muszę przyznać, że bywały chwile bardzo trudne. Jestem tutaj drugi raz, odkąd opuściłam Dom Dziecka. Pierwszy raz był dla mnie bardzo trudny pod względem uczuciowym. Dzisiaj było już nieco lżej. Kiedy zobaczyłam charakterystyczne schody, bibliotekę czy drzwi przed kancelarią, gdzie się przewracaliśmy, tzy w oku się zakręciły. W miejscu, gdzie jest kominek, mieliśmy telewizor. Wyczekiwaliśmy na dobry humor wychowawcy, żeby móc obejrzeć Wyciąg Pokoju. Nawet teraz, gdy o tym myślę, emocje są bardzo duże. Wspomnienia wracają. Są te złe, ale znacznie więcej dobrych.

jest równie ciekawa, jak sama obecność niecodziennego zwierzęcia w Domu Dziecka.

- Byliśmy na wycieczce, pan kierownik zabrał nas do zoo i stała tam skrzynka na pytania. Wrzuciliśmy swoją karteczkę z pytaniem: „Czy możemy zabrać jedno zwierzątko na wychowanie w Domu Dziecka?”. Przyszła odpowiedź, że tak. Za kilka dni przyjechał samochód, z którego wyszedł właśnie ten niedźwiadek. Był z nami dosyć długo, jednak przyszedł czas, kiedy zaczął ganiać ludzi po parku i trzeba było go odwieźć - zdradza nam pani Irena.

Radosław Grabowski

Sześćdziesięciu wystawców podczas międzyrzeckiego jarmarku

Ręcznie robione ozdoby świąteczne, ale również potrawy ściśle związane z Wielkanocą czekały 17 marca na mieszkańców Międzyrzecza Podlaskiego podczas kolejnego jarmarku wielkanocnego. Na placu Jana Pawła II pojawiło się 60 wystawców z różnych części Lubelszczyzny.

17 marca międzyrzeckie centrum opanowali wystawcy ozdób wielkanocnych oraz mieszkańcy, którzy licznie stawili się na kolejnym Jarmarku Wielkanocnym, organizowanym przez Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim.

Na wszystkich chętnych czekała bogata oferta wielkanocnych palm i dekoracji świątecznych, ale również tradycyjne sery, różnego rodzaju mięsa czy ciasta na świąteczne stoły. Większość ozdób, które pojawiły się na stoiskach, były wykonane ręcznie przez samych wystawców. Duża część osób sprzedających ozdoby narzekała jednak, że tegoroczny jarmark nie cieszył się aż takim zainteresowaniem, jak bywało to w poprzednich latach.

- Dużo tu dzisiaj kandydatów na radnych, jest też kilku kandydatów na burmistrza, jednak z dzisiejszego targu zadowoleni być nie możemy. Być może miała na to wpływ pogoda, bo wieje i jest bardzo zimno. W ubiegłym roku było zdecydowanie lepiej - zaznacza pan Krzysztof, jeden z wystawców podczas Jarmarku Wielkanocnego.

- Bardzo dużo stoisk, można przebierać w ozdobach świątecznych, które mają dziś do zaoferowania sprzedawcy. I może właśnie dlatego tak ciężko się zdecydować, co postawić w domu. Ja zdecydowałam się na swoje własne wyroby ze stoiska, które odwiedzam już po raz kolejny. Do tego wybrałam najpiękniejszą palmę i chyba na dzisiaj wystarczy - dodała pani Anna, mieszkanka Międzyrzecza Podlaskiego.

Radosław Grabowski



Jarmark zlokalizowany był na placu Jana Pawła II

Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl



Kółko Gospodyń Wiejskich „Stokrotki” w Sitnie Pieniądze na zagospodarowanie terenu przy szkole

- Jesteśmy KGW działającym od niedawna, bo „Stokrotki” wystartowały tak naprawdę pod koniec 2023 roku. Dziś debiutujemy właśnie tutaj, a pieniądze, które uda nam się zebrać, zostaną przeznaczone na zagospodarowanie terenu przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Karola Krysińskiego w Rudnikach. Każdy, kto znalazł się dzisiaj na międzyrzeckim jarmarku, mógł kupić u nas ciepłe danie - barszcz biały, gołąbki, białą kiełbasę, bigos, pierogi, paszteciki czy pyzy. Ponadto miałyśmy także stoiczki z domowymi wyrobami w postaci chociażby ćwikły z chrzanem, ale także różnego rodzaju ciast.



Wojtek i Ela, Cukiernia „Wójcik” Tradycyjne ciasta, ale także nowości

- Na międzyrzeckim kiermaszu jesteśmy nie po raz pierwszy. W naszej ofercie każdy mieszkaniec, który przybył na dzisiejsze wydarzenie, może znaleźć tradycyjne mazurki dekorowane, lizaki bezowe, barany piskowe oraz sękacze. Mamy również nowe ciasta, do których należy m.in. „Jajko sadzone”, które idealnie sprawdzi się na wielkanocnym stole oraz tradycyjne babki drożdżowe. Poza dzisiejszym jarmarkiem nasze produkty można kupić do samych świąt w sklepie w Międzyrzeczu oraz w Białej Podlaskiej przy Placu Wolności 13.



Pani Elżbieta z Międzyrzecza Podlaskiego Nad ozdobami pracując cały rok

- Starsze osoby wszystko boli, a wiadomo, że jak boli, trzeba zająć jakoś myśli. W moim przypadku czyta się gazety, rozwiązuje krzyżówki albo robi rzeczy widoczne na stole. Pewnie siedziałabym w telefonie, w Internecie, ale nie ma mnie komu nauczyć. Dużo czasu kosztuje zrobienie takiej jednej ozdoby, bo tych szpileczek w jednej ozdobie trochę jest. Ale krok po kroku, codziennie staram się trochę robić i, jak widać, w końcu udaje się stworzyć coś takiego. Nie zależy mi na tym, żeby koniecznie dzisiaj wszystko sprzedać. Dzięki temu jarmarkowi mogę oderwać się od rzeczywistości, porozmawiać z innymi wystawcami. Niestety cierpię na „SKS - Starość, kurczę, starość”, więc z takich wydarzeń korzystam, kiedy tylko nadarzy się okazja. Zrobione przeze mnie ozdoby nie mają prawa się zniszczyć, jeśli nie sprzedam ich dzisiaj, wsadzę do reklamówek i będą czekały na odpowiedni moment. Muszę przyznać, że w domu mam tego „tysiące”. Kiedyś dawałam drugie życie zniszczonym zabawkom. Zdobywałam zniszczone przedmioty, później sklejałam, malowałam na swój sposób. Kiedy tylko ktoś do mnie przyjdzie, może usiąść i podziwiać to, co udało mi się stworzyć.

S T O P K A

Wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzeczka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygalska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

BIŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

26 marca,
godz. 7.30 - 14.30,
Małaszewicze (6)
ul. Wspólna,
Warszawska
godz. 8.00 - 15.00,
Musiejówka (1),
Huszcza (2)
godz. 9.00 - 15.00,
Młyniec (1)
27 marca,
godz. 8.00 - 15.00,
Kożanówka (1,2),
Mokre (6),
Romaszki (2),
Rokitno (8)
Hydrofornia

„Pohorylanki” z Pogorzela znów zwycięskie. W Sosnówce wyróżniono najlepszych w powiecie!

Jubileuszowy, dziesiąty Powiatowy Przegląd Tradycji Wielkanocnych po raz kolejny odbył się w Sosnówce. Twórcy z całego powiatu bialskiego zaprezentowali swoje dzieła w kategorii palma wielkanocna, pisanka oraz stół wielkanocny.

Wydarzenie odbyło się w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Sosnówce. Była to już dziesiąta edycja, która jak zawsze cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Na przygotowanych stołach można było spotkać babeczki, pisanki, żurki, mazurki czy stroiki. Tuż przy nich stały przygotowane wcześniej palmy wielkanocne.

Każdy wyrób poddany był ocenie komisji konkursowej, w której znaleźli się: Agnieszka Karpińska z Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, Dorota Uryniuk – inspektor Wydziału Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej, Katarzyna Matczuk – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Jabłoni, Mariola Kuć – wieloletnia dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Hannie oraz Teresa Harasimiuk – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Sosnówce.

Na scenie, podczas Przeglądu Pieśni Wielkopostnej zaprezentowały się również zespoły z powiatu bialskiego. Byli to m.in. uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Sosnówce, zespół muzyczny ze SP w Horodyszczu, Zuzanna Bożyk czy Natalia Raczkowska. Do Sosnówki przyjechały także zespoły ludowe: „Jarzębina” z Zabłocia, „Sąsiadeczki” z Kobyłan, „Marysieńki” ze Starych Szpak, „Korniczanie” ze Starej Kornicy, Zespół Śpiewaczy z Rozwadówki, „Pogodna Jesień” z Konstanczyna, „Biesiadnicy” z Żeszczynki, „Melizmat” z Konstanczyna, „Echo Polesia” Klubu Seniora „Srebrny Włos” w Terespolu, Klub „Senior+” z Międzyzlesia, „Piszczałki” z Piszczaca,



Po raz drugi z rzędu najlepsze w kategorii „Stół Wielkanocny” okazały się „Pohorylanki”



Silną reprezentację wystawiła gmina Drelów. Anna Wróbel z Zahajek (pierwsza z prawej) po raz siódmy z rzędu zwyciężyła w kategorii pisanka współczesna. W konkursie na palmę tradycyjną druga była Barbara Kozłowiec z Łózek, a na trzecim miejscu znalazła się Jadwiga Jaworska z Drelowa

Dzieci i młodzież szkolna:

Palma tradycyjna w kategorii indywidualnej:

- Olga Dąbrowska z Komarno Kolonii (gm. Konstantynów)
- Magda Kowalczyk z Sosnówki (gm. Sosnówka)
- Lena Uryniuk z Sosnówki (gm. Sosnówka)

Palma tradycyjna w kategorii grupowej:

- Szkoła Podstawowa w Motwicy (gm. Sosnówka)
- Aleksander Chilczuk, Maciej Chilczuk
- Zespół Muzyczny ze Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Horodyszczu

Dorośli:

Palma tradycyjna w kategorii indywidualnej:

- Jadwiga Czmielewska z Zahorowa (gm. Piszczac)
- Barbara Kozłowiec z Łózek (gm. Drelów)
- Jadwiga Jaworska z Drelowa (gm. Sosnówka)

Palma tradycyjna w kategorii grupowej:

- Gminne Centrum Kultury w Konstanczynie (gm. Konstanczyn)
- Zespół „Na swojską nutę” z Zahorowa (gm. Piszczac)
- Sołectwo Dębów (gm. Sosnówka)

Stół Wielkanocny:

- Koło Gospodyń Wiejskich „Pohorylanki” z Pogorzela (gm. Sosnówka)
- Koło Gospodyń Wiejskich w Cieleśnicy – Pałac (gm. Rokitno)
- Koło Gospodyń Wiejskich w Dąbrowicy Dużej (gm. Tucznia)

„Na swojską nutę” z Zahorowa oraz „Kalina” z Cieleśnicy-Pałac.

Całość zakończyło wyłonienie zwycięzców. Jak podkreślają organizatorzy, do GOK Sosnówka wpłynęły

setki prac, więc wybór najlepszych z roku na rok jest coraz trudniejszy. Wszystkich zwycięzców przedstawiamy w tabelkach dołączonych do artykułu.

rg

Dzieci i młodzież szkolna:

Pisanka wielkanocna wykonana techniką tradycyjną:

- Julia Litwiniec z Piszczaca (gm. Piszczac)
- Zuzanna Łuciuk z Rzeszycy (gm. Międzyrzec Podlaski)
- Kacper Szymczuk z Konstanczyna (gm. Konstanczyn)

Pisanka wielkanocna wykonana techniką współczesną:

- Michał Kuzaka z Rogoźnicy (gm. Międzyrzec Podlaski)
- Patryk Niedziela z Żeszczynki (gm. Sosnówka)
- Adrian Zacharuk z Rogoźnicy (gm. Międzyrzec Podlaski)

Dorośli:

Pisanka wielkanocna wykonana techniką tradycyjną:

- Marlena Charecka z Sosnówki (gm. Sosnówka)
- Bogumiła Koprianiuk z Mokre (gm. Rossosz)
- Stanisława Mazurek z Mokre (gm. Rossosz)

Pisanka wielkanocna wykonana techniką współczesną:

- Anna Wróbel z Zahajek (gm. Drelów)
- Aniela Witowska
- Teresa Jaroć z Wygoda (gm. Wisznice)

INFORMATOR URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul. Brzeska 41
Tel. 83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA

Ul. Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłoś
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
terespolska

Przedsiębiorca domaga się odszkodowania

Sąd oceni koszty
blokady

Terespolanie mieszkający na obrzeżach miasteczka wymogli na burmistrza wystąpienie do starosty o zakazanie ciężkim pojazdom przejazdu wąską uliczką. Starosta na wniosek burmistrza wydał decyzję o zmianie organizacji ruchu. Został zablokowany dojazd do składu kontenerów przy granicy i tym samym wypędzona firma.

Wyjaśniła się opisana przez nas sprawa tajemniczej interpelacji, którą radny Marek Uściński złożył na sesji Rady Powiatu Bialskiego. Samorządowiec zainteresowany lakoniczną wzmianką przy wykazie działań starosty pytał, w jakiej sprawie został ustanowiony pełnomocnik procesowy Starostwa Powiatowego i o jaką kwotę wystąpiono w stosunku do starostwa.

Po kilkunastu dniach wicestarosta Janusz Skólimowski poinformował, że udzielenie pełnomocnictwa procesowego do reprezentowania powiatu bialskiego przed sądami powszechnymi dotyczyło organizacji ruchu na ulicy Wspólnej w Terespolu.

O zmianę organizacji ruchu wystąpił burmistrz miasta Terespolu na prośbę mieszkańców wnioskujących o ograniczenie tonażu na ww. ulicy. 21 grudnia 2023 r. do Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej wpłynął odpis pozwu Łukasza Zaniuka, który wnioskuje o odszkodowanie w związku z utratą przychodów spowodowanych ograniczeniem tonażu na ul. Wspólnej w Terespolu – odpisał wicestarosta.



Jacek Danieluk,
burmistrz Terespolu
**Najważniejszy spokój
mieszkańców**

Szkoda, że przedsiębiorca, otwierając uciążliwą dla mieszkańców działalność, nawet ze mną nie rozmawiał. Nie interesowało go, że pojazdy rozjeżdżały pobocza jezdni i chodniki. Ciężkie ciężarówki były bardzo uciążliwe dla wielu mieszkańców Terespolu. Powodowały huk i hałas, co wykazali eksperci. Zaproponowaliśmy starostwu zmianę organizacji ruchu. Starostwo to zatwierdziło, za co – w imieniu terespolan – serdecznie dziękujemy. Najważniejszy dla mnie był spokój mieszkańców. Policja egzekwowała zakazy, o których informowały znaki drogowe. Do sądu trafiła sprawa odmowy przez kierowców płacenia za mandaty.

Dodał, że zasadne jest udzielenie pełnomocnictwa profesjonalnym pełnomocnikom.

Pozew o 3 mln zł

Przedsiębiorca Łukasz Zaniuk poinformował nas, że wystąpił z pozwem w stosunku do Starostwa Powiatowego o odszkodowanie za utratę przychodów z działalności firmy w Terespolu po uniemożliwieniu dojazdu samochodów ciężarowych do składu kontenerów.

– Wyliczona przez profesjonalnego rzeczoznawcę strata wyniosła prawie 4,6 mln zł, gdyż musiałem zerwać kon-

trakty, porzucić świeżo wyremontowany obiekt i zorganizować pilną przeprowadzkę, aby ograniczyć dalsze straty. Pozew dotyczy 3 mln zł. Powiat odpowiedział pismem z załącznikami, razem na 196 stronach. Prosił o dołączenie do sprawy towarzystwa ubezpieczeniowego i Urzędu Miasta Terespol – wyjaśnia przedsiębiorca.

Sprawa dotyczy wydarzeń sprzed trzech lat. Wiosną 2021 r. przedsiębiorca Łukasz Zaniuk postanowił składować kontenery dla zagranicznych kontrahentów i przewozić je na terespolską tzw. Rogatkę, czyli obok starorzeczka Bugu.

Współpracował z J. M., który jako właściciel tej nieruchomości umożliwiał składowanie tam kontenerów oraz postój pojazdów ciężarowych. Po pewnym czasie mieszkańcy okolicznych domów przy drodze dojazdowej skierowali petycję do burmistrza o zablokowanie przejazdu dużych samochodów z kontenerami przez ul. Wspólną.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, z częścią radnych postanowił, aby wystąpić do Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej o zmianę organizacji ruchu. Starosta przychylił się do prośby burmistrza i podjął decyzję. Ustawiono znaki zakazu przejazdu pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 20 ton.

**Poszkodowany
wygrywa w sądzie
administracyjnym**

Przedsiębiorca zaczął ponosić duże straty wynikające m.in. z konieczności zerwania kontraktów i wstrzymania ruchu z dnia na dzień, co było kontrolowane przez Policję i ITD. Te działania sparaliżowały całą firmę. W kwietniu 2022 r. Łukasz Zaniuk wystąpił do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie ze skar-

gą na wprowadzenie przez starostę bialskiego stałej organizacji ruchu w Terespolu, zatwierdzenie zmiany w istniejącym oznakowaniu, polegającej na wprowadzeniu zakazu wjazdu samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej ponad 20 ton.

Postawił staroście wiele zarzutów, m.in. brak dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy, co spowodowało uniemożliwienie skarżącemu prowadzenie działalności gospodarczej oraz pominięcie skarżącego w procedurze zatwierdzania stałej organizacji ruchu. Zarzucił naruszenie Konstytucji poprzez naruszenie swobody działalności gospodarczej. Podobnie właściciel nieruchomości J.M. wniosł odrębną skargę na starostę, zarzucając m.in. naruszenie Prawa o ruchu drogowym.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie zarządził połączenie spraw ze skarg obu przedsiębiorców. W październiku 2022 r. uznał, że skargi są uzasadnione, a zaskarżony akt prawny wydany został z naruszeniem prawa. Zasadził od starosty na rzecz obu skarżących po 797 zł zwrotu kosztów postępowania.

– Skarżący, prowadzący działalność w zakresie transportu drogowego i składowania kontenerów, wykazali, że zmiana organizacji ruchu uniemożliwia dojazd pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 20 ton do nieruchomości przy ul. Wspólnej. W tej sytuacji przyjąć zatem należy, że zmiana organizacji ruchu ograniczyła lub wręcz uniemożliwiła obu skarżącym prowadzenie działalności gospodarczej – uzasadnił sąd.

Kiedy wyrok stał się prawomocny, przedsiębiorca wystąpił o odszkodowanie do starostwa za poniesione straty.

Marek Pietrzela

Droga wojewódzka
Terespol – Sławatycze
doczeka się remontu

POWIAT BIALSKI: W Kodniu podpisano umowę na remont drogi wojewódzkiej 816. Dzięki temu cały odcinek nadbużanki na trasie Terespol – Kodeń – Sławatycze dostanie nową nawierzchnię.



Zdzisław Szwed,
członek zarządu województwa lubelskiego
**Ta droga łączy cztery przejścia
graniczne, więc jest bardzo ważna**

W Sali konferencyjnej Biblioteki Publicznej w Kodniu członek zarządu województwa lubelskiego, Zdzisław Szwed oraz władze gmin wzięły udział w podpisaniu umów na modernizację dróg wojewódzkich.

Chodzi o remont DW 816 na odcinku 4 km od miejscowości Szostaki w kierunku Lisznej. Dzięki temu cały odcinek nadbużanki Terespol – Kodeń – Sławatycze zostanie zakończony. Będzie również podpisany aneks w sprawie remontu dodatkowych 1,2 km do samej Lisznej. W sumie na 4 km województwo wyda 3,9 mln zł.

– To droga jest jedną z najdłuższych dróg wojewódzkich. Z dzisiejszymi odcinkami

będziemy mieli wyremontowane 25 proc. drogi 816. Udaje nam się remontować, wybieramy najbardziej wymagające odcinki do remontu, żeby połączyć Terespol ze Sławatyczami i komfortowo przejeżdżać – mówi Zdzisław Szwed, członek zarządu województwa lubelskiego.

Podczas konferencji podpisano też umowę na remont drogi nr 812 na długości 5,0 km za kwotę 5,5 mln zł.

Najpóźniej w czerwcu rozpoczyna się pracę nad nową nawierzchnią. Remont jest konieczny, ponieważ drogą jeździ coraz więcej m.in. samochodów ciężarowych.

(McM)



Podpisanie umowy władz województwa z wykonawcami inwestycji

Przyjechał pijany na zakupy,
ochroniarz nie pozwolił
mu odjechać

Obywatelską postawą wykazał się pracownik ochrony jednego ze sklepów w Terespolu, uniemożliwiając dalszą jazdę klientowi, od którego wyczuł alkohol. Wyjął kluczyki ze stacyjki BMW, którym przyjechał awanturujący się mężczyzna i wezwał policję.

W piątek, 15 marca dyżurny terespolskiego Komisariatu Policji otrzymał zgłoszenie o awanturującym się kliencie sklepu, który przyjechał na zakupy samochodem prawdopodobnie pod wpływem alkoholu. Mężczyzna dzwoniący na policję poinformował, że podczas rozmowy z klientem wyczuł od niego alkohol. A że za-

pamiętał, iż klient ten przyjechał autem, postanowił to sprawdzić i wyszedł za nim ze sklepu. Gdy faktycznie zobaczył, że facet wsiada do samochodu, uniemożliwił mu dalszą jazdę, wyjmując kluczyki ze stacyjki i zadzwonił pod numer alarmowy.

– Mężczyznę podejrzanym o kierowanie samochodem BMW w stanie nietrzeźwym jest 35-latek. Badanie wykazało ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie. Kierowanie w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą do trzech lat pozbawienia wolności. Mężczyźnie grozi także wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych – mówi rzecznik prasowy policji w Białej Podlaskiej nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.